



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Zapis stenograficzny**  
**(836)**

49. posiedzenie  
Komisji Spraw Emigracji  
i Łączności z Polakami za Granicą  
w dniu 10 lipca 2007 r.

VI kadencja

Porządek obrad:

1. Informacja na temat wykonania budżetu Kancelarii Senatu na 2006 r. w części dotyczącej opieki nad Polonią i Polakami za granicą.
2. Rozpatrzenie wniosków o zlecenie zadań państwowych w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą.
3. Sprawy różne.

*(Początek posiedzenia o godzinie 17 minut 00)*

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Ryszard Bender)*

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Otwieram czterdzieste dziewiąte posiedzenie Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą.

Mają państwo przed sobą porządek obrad dzisiejszego posiedzenia, ale chciałbym uzyskać państwa akceptację na jego zmianę, żebyśmy najpierw wysłuchali sprawozdania pana ministra Łanczkowskiego z wykonania budżetu Kancelarii Senatu za rok 2006 w części „Opieka nad Polonią i Polakami za granicą”, a dopiero potem żebyśmy przeszli do rozpatrzenia wniosków o zlecenie zadań państwowych w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą.

Witam wszystkich państwa. Nie mógł być obecny na dzisiejszym posiedzeniu pan Dworczyk, ale jest z nami pan Ciosek, który jest jego bliskim współpracownikiem w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, jeśli chodzi o sprawy dotyczące Polaków i Polonii za granicą. Witam także pana Marka Hauszylda, prezesa Fundacji „Semper Polonia”. Miała być również z nami pani Barbara Rud ze Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, bo pan marszałek Stelmachowski...

*(Głos z sali: Pani Rud jest w drodze.)*

Aha, jest w drodze, jest w drodze.

Jak zwykle, jest z nami pan minister, przedstawiciele Biura Polonijnego i MSZ, a zatem witam wszystkich państwa bardzo serdecznie.

W takim razie przechodzimy do wysłuchania informacji zastępcy szefa Kancelarii Senatu Romualda Łanczkowskiego na temat wykonania budżetu Kancelarii Senatu za rok 2006 w części „Opieka nad Polonią i Polakami za granicą”.

Oddaję głos panu ministrowi.

Proszę bardzo.

**Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych  
Romuald Łanczkowski:**

Dziękuję bardzo.

*(Brak nagrania)*

---

**Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych  
Romuald Łanczkowski:**

Trzecia część wykresu przedstawia przesunięcie wykonania budżetu w poszczególnych fragmentach, a więc całości budżetu i jego części dotyczących zadań o charakterze programowym oraz inwestycyjnym.

Jeśli chodzi o wysokość wnioskowanych środków i wielkość środków w budżecie, jaka została zrealizowana w ostatnich latach na ten cel, to na tych wykresach widać, że zapotrzebowanie na środki jest dużo wyższe od tego, czym dysponujemy. I jak widać, w kolejnych latach to było dwa razy więcej albo nawet, tak jak na przykład w 2004 r. czy 2005 r., było to ponad dwa i pół razy więcej.

*(Przewodniczący Ryszard Bender: Panie Ministrze, my tak obradujemy seminaryjnie, chyba że pan woli na stojąco, ale...)*

Nie, jest mi wygodnie, więc będę sobie stał.

Patrząc na to, jak nasz budżet wyglądał na przestrzeni ostatnich lat, poczynając od 2002 r., a kończąc na 2006 r., można zauważyć, że był on wykonywany na poziomie ponad 90%. I tak w roku 2002 to było 99,5%, w roku 2003 – 99,6%, w roku 2004 – 99,5%, w roku 2005 – 95,1% i w roku 2006 – 99,1%.

Jeśli chodzi o środki, jakimi dysponujemy, poczynając od roku 1990, a więc od początku, kiedy Senat Rzeczypospolitej Polskiej opiekuje się Polonią i Polakami za granicą...

*(Brak nagrania)*

**Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych  
Romuald Łanczkowski:**

Poza tym w tym okresie te malejące budżety ... Jak widać, dynamika pokazuje, że te środki rosną...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak jest.

*(Brak nagrania)*

**Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych  
Romuald Łanczkowski:**

To jest związane ze wspieraniem rozwoju bazy lokalowej dla oświaty polskiej na Wschodzie, a więc na zadania o charakterze inwestycyjnym, oraz wspieraniem działalności organizacji polskich i polonijnych za granicą za sprawą zakupów i remontów obiektów. Dla tych dziesięciu kierunków ustalono dwa priorytety. Jeden z nich to obrona praw mniejszości polskiej na Białorusi, a drugi, ten wspomniany w związku z nauczaniem języka polskiego, to szczególna opieka nad oświatą polską i polonijną poza granicami kraju.

Jeśli chodzi o podział, że tak powiem, tego tortu, związany z realizacją naszego budżetu w części dotyczącej tych ośmiu priorytetów, które wymieniłem, polegających na realizacji zadań o charakterze programowym, to wyglądało to, tak jak państwo widziecie, w sposób następujący: największa kwota, czyli ponad 15 milionów zł, została

przeznaczona na opiekę nad oświatą polonijną, a najmniejsza kwota, 20 tysięcy zł, została przeznaczona na przywrócenie właściwej rangi stosunkom Senatowi z organizacjami kombatanckimi.

Jeśli chodzi o priorytety o charakterze inwestycyjnym, to wydatki na dwa z nich z tej ogólnej sumy 11 milionów 420 tysięcy zł były mniej więcej zrównoważone, bo około 53% przeznaczono na wspieranie domów polskich i były to zakupy o charakterze inwestycyjnym, a 46%, czyli ponad 5 milionów zł, przeznaczono na wspieranie rozwoju bazy lokalowej dla środowisk polskich i polonijnych.

Jeśli popatrzymy na realizację tego budżetu w poszczególnych paragrafach, to wygląda on w sposób następujący: w §2810, gdzie są dotacje na zadania realizowane przez fundacje, mamy prawie 13 milionów zł, w §2820, gdzie są dotacje na finansowanie zadań zleconych stowarzyszeniom, mamy 25 milionów zł i w §2830, gdzie są dotacje na realizowanie zadań zleconych pozostałym organizacjom, mamy 1 milion 177 tysięcy zł. To razem daje 39 milionów 128 tysięcy zł. I §6230, to jest ten paragraf inwestycyjny, w który przewidziano 11 milionów 741 tysięcy zł. Razem w tych poszczególnych paragrafach, tak jak powiedziałem na początku, wykonano budżet w wysokości 50 milionów 869 tysięcy zł.

I teraz, proszę państwa, przechodzimy już konkretnie do §2810, a więc dotacji celowych z budżetu na finansowanie zadań zleconych do realizacji fundacjom, czyli do tego, że tak powiem, kawałka tortu, który był realizowany w roku ubiegłym. Jeśli chodzi o organizacje, które czerpały środki przewidziane w tym paragrafie, to są to następujące podmioty oraz przyznane im kwoty dotacji.

Największa organizacja, czyli Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”, z tej puli otrzymała 5 milionów 958 tysięcy zł, a druga pod względem wielkości Fundacja „Semper Polonia” otrzymała 5 milionów 456 tysięcy zł. W przypadku pozostałych podmiotów, tak jak widać, te kwoty oscylują od 22 tysięcy zł poprzez mniejsze lub większe kwoty, ale lwią ich część pozostaje w dyspozycji tych wspomnianych przede mnie dwóch podmiotów.

Jeśli chodzi o §2820, a więc dotacje na finansowanie zadań zleconych stowarzyszeniom, to jest to kwota ogólna w wysokości 25 milionów zł i była ona zagospodarowana przez podmioty wymienione w poszczególnych pozycjach. Na pierwszej pozycji jest wymienione Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” z 23 milionami 330 tysiącami zł. Nie będę już wymieniał kolejnych pozycji i przytaczał szczegółowych kwot, bo państwo je doskonale widziecie na tej prezentacji, a jeśli byłaby taka potrzeba, że ktoś z państwa chciałby mieć tę prezentację do swojej dyspozycji, to bardzo proszę, z chęcią ją udostępnię.

W §2820 są wymienione kolejne, tak jak widać, stowarzyszenia i mniejsze lub większe kwoty, i w §2830 z tego, że powiem, tortu pewne sumy są przeznaczone na pozostałe organizacje pozarządowe. W tym miejscu mamy kwotę w wysokości 1 miliona 177 tysięcy zł i w tej grupie znajdują się organizacje różnego rodzaju, na przykład oddziały Caritasu z różnych rejonów Rzeczypospolitej. W tym roku wszystkie oddziały Caritas składały jeden wniosek i w przyszłym roku będziemy pokazywali już je jako jedną organizację. I jeszcze jedna organizacja, to jest Okręgowa Izba Lekarska w Częstochowie, otrzymała dotację w wysokości 69 tysięcy zł.

Jeśli chodzi o tak zwany paragraf inwestycyjny, to dotacje celowe na realizację inwestycji i zakupów inwestycyjnych były realizowane przez cztery podmioty: Stowa-

rzyszenie „Wspólnota Polska” – 11 milionów 394 tysiące zł, Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” – 308 tysięcy zł oraz niewielkie kwoty Fundacja „Światło – Życie” – 30 tysięcy zł i Fundacja „Wolność i Demokracja” – 9 tysięcy zł. Jeśli chodzi o zadania realizowane z tego paragrafu przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, to były to różnego rodzaju inwestycje, o których jeszcze nieco później będę mówił, ilustrując to zdjęciami z tych realizowanych zadań.

Jak widzimy, w §6230 również mieszczą się zakupy inwestycyjne niezwiązane z budownictwem, realizowane przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” na kwotę w wysokości 125 tysięcy zł. Z kolei Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” realizowała dwa zadania: adaptację lokalu przeznaczonego dla trzech organizacji polonijnych we Lwowie oraz przygotowanie pomieszczeń i utworzenie wystawy stałej „Tysiącletnie powiązania Polski i Węgier”, a także zakupy inwestycyjne na kwotę w wysokości 187 tysięcy zł.

Teraz przejdę do omówienia inwestycji w tych obiektach, które były realizowane w roku 2006 i które za chwileczkę kolejno państwu zaprezentuję.

Budowa Domu Polskiego w Campo do Tenente w Brazylii, budowa Domu Polskiego w Guarani das Missoes w Brazylii, roboty wykończeniowe siedziby Braspolu w Guarani das Missoes w Brazylii oraz budowa Domu Kultury Polskiej z częścią oświatową w Barze. Ta ostatnia z wymienionych inwestycji jest na etapie projektu, to jest zadanie, które jest jeszcze, że tak powiem, na papierze. Ono jest realizowane, ale nie możemy go zilustrować. Następnie kościół w Szaróweczce na Ukrainie, rozbudowa Muzeum i Archiwum Węgierskiej Polonii w Budapeszcie, szkoła podstawowa w Egliszkach na Litwie, pomnik Adama Mickiewicza we Lwowie, remont i wyposażenie lokalu przeznaczonego na Dom Polski w Sankt Petersburgu. Nawiasem mówiąc, państwo pamiętają zapewne, że otwarcie Domu Polskiego w Sankt Petersburgu było wydarzeniem odnotowanym przez prasę, bo wzięła w nim udział pani Maria Kaczyńska, małżonka prezydenta Rzeczypospolitej, a także pani prezydentowa Ludmiła Putinowa. Chciałbym pokazać, że ładnie to zostało zaznaczone przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, iż remont i wyposażenie wspólnego domu jako daru narodu polskiego dla rodaków sfinansowano z dotacji Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, co, muszę powiedzieć, nie zawsze jest odnotowywane. To jest zdjęcie z tej uroczystości, na którym jest pani prezydentowa w otoczeniu pięknych młodych pań. Z kolei następną pozycją to remont Biblioteki Polskiej imienia Ignacego Domeyki w Buenos Aires, remont Domu Polskiego w Jabłonkowie w Czechach, remont Domu Polskiego w Karwinie w Czechach, remont domu dziecka w Podbrodziu na Litwie, remont szkoły średniej w Mickunach na Litwie, remont szkoły podstawowej w Czuzakampie, Dajnowie i w Kamionce na Litwie, remont Domu Polskiego w Daugavpils na Łotwie, remont Biblioteki Polskiej Kultury i Literatury imienia Adama Mickiewicza w Kiszyniowie w Mołdawii, Dom Polski w Suczawie w Rumunii, przedszkole w Solecznikach na Litwie, remont klas w szkole ogólnokształcącej w Iwano-Frankowsk na Ukrainie, Sanktuarium Matki Bożej Latyczowskiej w Latyczowie na Ukrainie, Dom Polski w Skrzeczoniu w Czechach, remont świetlicy środowiskowej w Wilnie, przedszkole polskie w Daugavpils na Łotwie, Dom Polski w Oziersku w Rosji, Polski Ośrodek Młodzieżowy w Burzaco w Argentynie, Dom Polski w Buenos Aires, remont kościoła polskiego w Tobolsku w Rosji i w Izmailu na Ukrainie, remont kościoła w Miadziolu na Białorusi, kościół drewniany w Gudogaju na Białorusi, kościół świętej Trójcy w Różanach

na Białorusi, remont kościoła w Orszy na Białorusi, w Dobromilu na Ukrainie, kościół pod wezwaniem świętego Stanisława w Krzemieńcu na Ukrainie, Dom Polski w Baranowiczach na Białorusi, remont kościoła w Wierszynie w Rosji – Pani Dyrektor, jeśli dobrze kojarzę, to dla odmiany głęboka Syberia? – szkoła średnia w Ejszyszkach, kościół w Chersonie na Ukrainie, Dom Polski w Bielcach w Mołdawii, przygotowanie wystawy „Tysiącletnie powiązania Polski i Węgier” w Budapeszcie, Ośrodek „Marianum” – Centrum Ewangelizacji Ruchu Światło-Życie w Carlsbergu w Niemczech.

Proszę państwa, jeśli chodzi o wydatki inwestycyjne 2007 r., to chciałbym wyraźnie podkreślić i wskazać państwu te kwoty, które są tutaj widoczne, żebyście państwo mieli pełną świadomość, że one różnią się od tych kwot, które widzimy w roku 2004, 2005 i 2006. To nie jest sytuacja tak dramatyczna, jak można by przypuszczać na podstawie tych liczb, ze względu na to, że mieliśmy zaangażowanie ze strony Senatu w tym roku prawie w 100%, zwłaszcza na terenie Litwy, a poczynając od roku 2000 inwestycje były realizowane mniej więcej na poziomie od około 50%. Mam szczegółowe zestawienie, o które prosiłem panią dyrektor Rud, a więc jeśli ktoś z państwa byłby zainteresowany, na jakim to było poziomie, to służę. Te kwoty w istocie rzeczy trzeba by pomnożyć przez dwa. Mniej więcej taki mielibyśmy rzeczywisty poziom inwestycji na Liwie.

I teraz, proszę państwa, jak wygląda, że tak powiem, wizualizacja tego. To jest 2006 r. i jak widać najwięcej środków, i to nie podlega dyskusji, idzie na Litwę – 3 miliony 342 tysiące zł. De facto drugie tyle idzie na Litwę, ponieważ zaangażowanie samorządów jest mniej więcej na poziomie 50% albo i więcej.

Pani Dyrektor, minimum 50%, tak?

*(Zastępca Dyrektora Biura Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Barbara Rud: Minimum 51%.)*

Zaangażowanie samorządów to minimum 51%. Mamy zatem de facto 3 miliony 342 tysiące zł razy dwa to daje ponad 6 milionów 600 tysięcy zł. Jeśli wzięlibyśmy lata 2004–2006, to też chyba nie ma sporu co do tego, że Litwa jest priorytetem w zakresie wydatkowania środków z puli senackiej. Kolejna jest Rosja, ale to wiązało się z zakupem tej nieruchomości, o otwarciu której mówiłem. Proszę państwa, jeśli spojrzymy na plan i wykonanie części budżetu, porównamy rok 2005 do roku 2006, to te proporcje wyglądają tak, jak widać na tym zestawieniu.

I kolejna kwestia, o której chciałbym państwu powiedzieć, to funkcje kontrolne wykonywane przez senackie Biuro Polonijne, bo to też jest problem, który jest niezwykle ważny dla naszego funkcjonowania. A więc należy postawić pytanie, jak te środki są wydatkowane i czy one są wydatkowane w sposób właściwy czy niewłaściwy. Te kwestie związane z kontrolą i wykorzystaniem dotacji celowych reguluje zarządzenie nr 13 szefa Kancelarii Senatu określające tryb przeprowadzania kontroli prawidłowości wykorzystania dotacji. Ono było aktualizowane w październiku 2004 r. I jeśli chodzi o te funkcje kontrolne, założenie jest takie, że kontrola ma sprawdzić prawidłowość wykorzystania otrzymanych dotacji, prawidłowość i terminowość realizacji zleconych zadań oraz wykonanie obowiązków wynikających z umowy zawartej pomiędzy Kancelarią Senatu i daną jednostką. I tutaj, proszę państwa, pokazujemy jednostki, w których były w ramach planu kontroli, jaki posiadamy, przeprowadzone kontrole w ubiegłym roku. To jest podmiot kontrolowany i zadania, jakie były realizowane przez ten podmiot, i wszystkie szczegóły dotyczące tej kwestii.

Przeprowadziliśmy jedenaście tego typu kontroli, jeśli chodzi o zadania programowe. Sugestia jest taka, żeby kontrolą objąć minimum 5% środków, którymi dysponujemy. My przeprowadzaliśmy kontrolę na poziomie mniej więcej 10% środków, jakie były przeznaczone, a nawet w przypadku inwestycji były to kontrole na poziomie 25%. Jak widać, objęto kontrolą te zadania, a więc summa summarum 3 miliony zł z kwoty 11 milionów 741 tysięcy zł, a więc ponad 25% zadań inwestycyjnych objętych zostało kontrolą. Macie państwo to szczegółowe zestawienie, kto, kiedy, gdzie i co kontrolował.

I jeszcze pozwolę sobie już niejako na zakończenie wspomnieć, o czym państwo również doskonale wiecie, że nie ma roku, w którym senackie Biuro Polonijne nie byłoby kontrolowane przez Najwyższą Izbę Kontroli. Muszę pochwalić się, bo zarzut, jaki postawiła nam Najwyższa Izba Kontroli brzmiał mniej więcej tak: nie wykonaliśmy w terminie planu kontroli, to oznacza, że nie zmieściliśmy się w czasie przewidzianym przez nasz plan, który przyjęliśmy od stycznia do, jeśli się nie mylę, 15 kwietnia. Proszę państwa, oby tylko takie stawiano nam zarzuty. Oczywiście wykonaliśmy ten plan, tylko już nieco po terminie, ponieważ, po pierwsze, byliśmy zajęci rozpatrywaniem tych wniosków, a po drugie, od początku stycznia do mniej więcej 15 kwietnia czy nawet dłużej zwykle jest przeprowadzana kontrola NIK i to było powodem, dla którego nie wykonaliśmy planu kontroli, ponieważ pracownicy byli zaangażowani w tę kontrolę.

Proszę państwa, z wystąpienia pokontrolnego Najwyższej Izby Kontroli pozwolę sobie przytoczyć jedno zdanie z części, gdzie opisywane są dotacje – protokół jest dostępny, więc jeśli ktoś z państwa chciałby do niego zajrzeć, bez trudu może to uczynić – zdaniem NIK kwoty zostały wydatkowane zgodnie z kierunkami działań oraz priorytetami finansowania zadań państwowych określonymi w uchwale nr 38 Prezydium Senatu z dnia 1 marca.

I to, proszę państwa, tyle. Dziękuję serdecznie za uwagę i za to, że byliście państwo łaskawi i cierpliwi wysłuchać informacji na temat realizacji budżetu Kancelarii Senatu za 2006 r. w części „Opieka nad Polakami i Polonią za granicą”. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

To niniejszym również wyrażam podziękowanie panu ministrowi za tak syntetyczne ujęcie w swoim wystąpieniu tyłu szczegółów, że nawet teraz trudno wyłuskać jakiś problem, który stanowiłby dla nas jakąś tajemnicę. Ale otwieram dyskusję i być może znajdą się wśród nas tacy, którzy wyłowią takie szczegółowe problemy wymagające jeszcze większego sprecyzowania ze strony pana ministra czy jego współpracowników.

Proszę państwa, kto chciałby zabrać głos?

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

**Senator Tadeusz Maćkała:**

Mam takie oto pytanie do pana ministra. Oczywiście jestem pełen podziwu dla procentowego wykorzystania budżetu Kancelarii Senatu właściwie w każdym roku budżetowym, o którym pan minister mówił. Mnie interesuje jedna taka sprawa, czy to



jest wykonanie budżetu mające odzwierciedlenie w faktycznym zrealizowaniu tych środków na te cele, czy to jest wykonanie budżetu sprowadzające się do tego, że przekazano z budżetu Senatu na przykład do Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” przelew na to zadanie i to formalnie zostało przesunięte z naszego budżetu, co uważam zresztą za posunięcie słuszne z punktu widzenia bezpieczeństwa budżetu Kancelarii Senatu, a faktycznie zostało to zrealizowane później, już po 31 grudnia. Jeżeli ewentualnie tak to wyglądało, to jaki jest odsetek takich środków? Dziękuję.

**Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych  
Romuald Łanczkowski:**

Proszę państwa, procedura jest taka, że wtedy, kiedy zapada decyzja o przyznaniu środków na wykonanie określonego zadania, to pieniądze na to zadanie nie trafiają od razu, ale składane jest zapotrzebowanie na środki i one są uwalniane. Zwrotny sygnał, jeśli chodzi o wykonanie tego zadania, otrzymujemy w postaci okresowych sprawozdań. I w takim sprawozdaniu otrzymujemy informację o tym, czy zadanie jest realizowane, i na podstawie analizy sprawozdania możemy orzekać, czy to zadanie jest realizowane w sposób właściwy, zgodny z naszymi oczekiwaniami czy też ono jest realizowane w sposób odbiegający od tego, czego oczekivalibyśmy. Jeśli są jakiegokolwiek wątpliwości, a przecież bywają, to wtedy zwracamy się o dodatkowe wyjaśnienia dotyczące kwestii związanych z realizacją tego zadania. To jest pierwszy etap.

Drugim etapem to jest, proszę państwa, kontrola tych zadań, o których wspominałem, i trzecim etapem kontroli tego, w jaki sposób są realizowane zadania – tak to można ująć i ja przynajmniej tak to widzę – jest obecność państwa bądź też moja albo innych przedstawicieli Kancelarii Senatu na różnego rodzaju spotkaniach, które są realizowane przez organizacje pozarządowe. W każdym razie ja tę obecność traktuję jako rodzaj kontroli, która pozwala mi spojrzeć na... Na przykład byłem ostatnio w Odessie, gdzie był otwieramy gabinet języka polskiego na tamtejszym uniwersytecie, to dla mnie poza obecnością był w tym również element pozyskiwania wiedzy, w jaki sposób te pieniądze są wydatkowane i w jaki sposób zadanie jest realizowane. Państwo uczestniczyliście również w różnego rodzaju spotkaniach realizowanych ze środków senackich i wiecie, co się dzieje z tymi pieniędzmi i jak one są wykorzystywane.

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Dziękuję.

Czy są jeszcze pytania?

Proszę bardzo.

**Senator Roman Ludwiczuk:**

Panie Ministrze, mam takie pytanie. Otóż przy wejściu na salę na dzisiejsze posiedzenie dostaliśmy w naszych materiałach opinię nr 10 sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą w sprawie projektu raportu „Polityka państwa wobec Polonii i Polaków za granicą 1989–2005”, ale to nachodziło już na finanse realizowane w 2006 r. I tam w pkt 1 jest taki postulat sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą mówiący o uporządkowaniu systemu finansowania działań pomocowych na

różnych płaszczyznach, w szczególności doprowadzenie do sytuacji pełnej transparentności wydatków publicznych na wymienioną pomoc. Już nie będę mówił o tym, jak wydajemy pieniądze na Białoruś, również nie będę wspominał o tym, co pan powiedział na temat kontroli, które są wewnętrznie przez nas przeprowadzane. Panie Ministrze, czy zna pan ten dokument? Jeżeli tak, to co pan o nim myśli? I mam jeszcze takie pytanie: czy sejmowa Komisja Łączności z Polakami za Granicą dostała całe sprawozdanie na temat wykonania naszego budżetu?

**Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych  
Romuald Łanczkowski:**

Panie Senatorze! Szanowni Państwo!

Jeśli chodzi o odpowiedź na drugie pytanie, to odpowiem z prawdziwą przyjemnością, że sejmowa Komisja Łączności z Polakami za Granicą wysłuchała tego sprawozdania. Muszę powiedzieć, że wysłuchała również sprawozdań przedstawicieli wszystkich resortów, które uczestniczą w realizacji tych zadań, a tych resortów jest kilka. Są to: Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Ministerstwo Edukacji Narodowej.

*(Głos z sali: Proszę, to są te wszystkie sprawozdania.)*

Posiadamy te sprawozdania, one są dostępne, mam te sprawozdania w ręce. Jeśli chcielibyście się państwo z nimi zapoznać, to możemy je powielić i udostępnić państwu senatorom.

Jeśli chodzi o, że tak powiem, stronę senacką, czyli o tę część budżetu, te 38% – tutaj mamy sprawozdania dotyczące tych 62% – to posłowie sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą otrzymali taki sam materiał, jaki państwo otrzymaliście, a więc składający się z części opisowej, z części tej ekonomicznej, informacyjnej, a do tego przedstawiliśmy materiał, który państwo również otrzymaliście, zapewne sobie przypominacie, mniej więcej takiej grubości jak ten dotyczący realizowanych przez nas zadań, z dosyć szczegółowymi informacjami, wykresami, ze zdjęciami. Trudno mnie urzędnikowi odnieść się, uczciwie mówiąc, do opinii wyrażanej przez sejmową komisję, więc proszę mnie zwolnić od jej komentowania. To państwo jesteście władni komentować wszystkie dokumenty, które powstają gdziekolwiek, więc proszę mnie zwolnić, Panie Senatorze, z tego obowiązku.

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Panie Senatorze, może zwolnimy pana ministra z tego obowiązku.

Do tej pory te relacje między naszą komisją a komisją sejmową były luźne, żeby nie powiedzieć tego jeszcze dosadniej. Teraz, kiedy przewodnictwo objął pan poseł Zadora, one nabierają już konkretniejszej formy. Jak państwo pamiętacie, zaprosiłem kiedyś przewodniczącego Zadorę, ale w tym czasie była sesja Rady Europy w Strasburgu, a w związku z tym, że musiałem tam być, poprosiłem, żeby państwo senatorowie mogli uczestniczyć w posiedzeniu sejmowej komisji, bo nasze regulaminy nie pozwalają na wspólne posiedzenie komisji sejmowej i senackiej, tylko można zapraszać jako gości członków jednej czy drugiej komisji. I pani senator Arciszewska-Mielewcyk i pan minister byli na tym posiedzeniu komisji, prawda?

*(Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych Romuald Łanczkowski: Tak.)*

Trudno mi wchodzić w niektóre szczegóły, ale ta komisja, pamiętajmy, decyduje o tym, jak te finanse dla nas będą się kształtowały, i to jest bardzo ważne. Odbyłem już kilka rozmów z panem posłem Zadorą, przewodniczącym komisji w Sejmie zajmującej się analogicznymi sprawami do naszej, i okazuje się, że posłowie bardzo szczegółowo przyglądają się stenogramom z naszych posiedzeń w Internecie i znaczna, nie będę tego ukrywał, nawet przeważająca część członków tamtej komisji – może nie wyrażali tego przy pani senator i przy panu ministrze – była zbulwersowana tym, że u nas to rozdawanie przebiega w sposób, w ich przekonaniu, zbyt lekki. Są w błędzie, więc trzeba będzie ich jakoś przekonać, zwłaszcza jeżeli chodzi o to, żebyśmy mogli utrzymać tę sumę powiększoną o 75 milionów zł. Czynię to i apelowałbym do państwa, jeżeli macie kontakt indywidualny, bo taki jest najlepszy, z przedstawicielami tej sejmowej komisji, o uzmysłowienie im tego, bo oni nie znają tych niuansów, o których mówił nam pan minister. Im się wydaje, że te pieniądze są rozdawane przez nas hojną ręką, ba, to nie jest żadna *docta ignorantia*, tylko po prostu tak sprawa wygląda. I dlatego pamiętajmy o tym przy tych naszych różnych wnioskach, oni nawet są ujęci tym, gdy wobec czegoś przejawiamy duży krytycyzm. Uważają, że nasza komisja niekiedy nawet bezkrytycznie mimo niedawno stoczonych batalii rozpatruje niektóre wnioski, ale nam one się wydają przy innych oczywiste, a dla nich nie i pytają, dlaczego nie zastanawialiście się nad takim czy innym wnioskiem. W związku z tym, trochę żartuję, warto apelować o to, żebyśmy bardziej zastanawiali się przy rozpatrywaniu tych wniosków, bo to będzie przez nich lepiej odbierane.

To tyle, co chciałem powiedzieć na temat sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Chwilkę, Panie Senatorze.

Jeszcze jedna sprawa. Członkowie komisji sejmowej pragnęliby uczestniczyć, licząc, że ich marszałek wyrazi na to zgodę, w naszych wyjazdach zagranicznych. To biorą za plus, że my je kontrolujemy, ale chcieliby nam w nich towarzyszyć, oczywiście na swój koszt.

*(Głos z sali: Z wzajemnością.)*

*(Senator Roman Ludwiczuk: Panie Przewodniczący, czy mogę powiedzieć jedno zdanie?)*

Panie Senatorze, ale oni nie mogą z wzajemnością, bo oni nie mają takiej inicjatywy wyjazdowej.

*(Głos z sali: Ale jeżdżą.)*

Jeżdżą, nawet całą grupą pojechali i marszałek im zrobił wielkie larum. Nasz marszałek jest łagodniejszy wobec tych wyjazdów niż tamten. Mieli kłopoty w związku z dwoma wyjazdami i dlatego chcieliby uczestniczyć indywidualnie, gdy od nas ktoś gdzieś jedzie, i wtedy jeden z jedną grupą, a drugi z inną grupą mógłby pojechać. Mówię o tym dla ogólnej wiedzy.

Proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Roman Ludwiczuk:**

Chciałbym zabrać głos w sprawie tych wyjazdów. Otóż zapraszam, żeby panowie posłowie wyjeżdżali ze mną w ramach mojej pracy w komisji. Nigdzie nie byłem, więc serdecznie ich zapraszam. To tak żartem.

Po pierwsze, w ogóle nie za bardzo rozumiem sformułowanie „pełna transparentność”, bo jeżeli pan minister powiedział, że co roku Biuro Polonijne podlega kontroli NIK, która trwa cztery miesiące, to do kogo jest ta uwaga.

Po drugie, wprowadzenie mechanizmów umożliwiających sejmowej komisji skuteczną kontrolę nad środkami budżetowymi przeznaczonymi na wsparcie i współpracę z polską diasporą. To jeszcze nad NIK...

*(Przewodniczący Ryszard Bender: Sejm przyznaje, ale opinia tamtej komisji...)*

Czy należy przez to rozumieć, że komisja sejmowa jeszcze nad NIK ma kontrolować zasadność wydatków?

*(Przewodniczący Ryszard Bender: Chodzi o to, żeby wiedziała.)*

Dobrze.

Panie Przewodniczący, pkt 2 też brzmi dla mnie dość dziwnie: skoordynowanie działań na rzecz polskiej diaspory poprzez wyznaczenie bądź utworzenie podmiotu w ramach administracji państwowej, posiadającego stosowne kompetencje oraz środki na realizację powyższego zadania, którego celem naczelnym winno być dokonanie funkcjonalnej integracji poczynań wszystkich podmiotów realizujących przy pomocy finansów publicznych. Rozumiem, że mówimy o powstaniu ministerstwa, tak? Czy pan to też tak rozumie, Panie Przewodniczący? Czy takie są intencje?

*(Przewodniczący Ryszard Bender: Tak, tak, tak.)*

I jeszcze jedna moja uwaga na temat tej opinii. W pktcie 3 jest mowa o przygotowaniu nowego rządowego programu współpracy z Polonią i z Polakami, gdzie wymienia się priorytety, w których powinniśmy brać udział. Z mojej wiedzy wynika – być może nie za aktywnie uczestniczę i coś mi umknęło – że my to wszystko realizujemy w ramach pracy naszej komisji i pracy Senatu, więc nie za bardzo rozumiem.

To są moje uwagi na gorąco. Przepraszam za to, że być może nie ten punkt opinii został przez mnie zacytowany.

### **Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych Romuald Łanczkowski:**

Chciałbym zabrać głos w tej sprawie, o którą pytał pan senator.

Pozwolę sobie tylko skorzystać z możliwości podziękowania przede wszystkim pani senator za jej obecność, bo było to dla nas niezwykle ważne, że pani senator była obecna wtedy, kiedy prezentowaliśmy informację z wykonania budżetu Kancelarii Senatu za rok 2006 przed sejmową komisją, z którą trudno nam podejmować jakąkolwiek polemikę, zwłaszcza nam, urzędnikom. Pani Senator, bardzo pani dziękuję za obecność, elokwencję, prezentację, że tak powiem, tych prac komisji senackiej, za wsparcie tego, co mieliśmy tam do powiedzenia. I chciałbym państwu nieskromnie powiedzieć, że pani senator po tym posiedzeniu komisji ma już pogląd na sposób prezentacji tego, co my robimy, i na to, w jaki sposób to jest przekazywane.

Mogę powiedzieć tylko tyle, Panie Senatorze, że uwagi, które zgłaszałem na posiedzeniu komisji senackiej, wtedy, kiedy państwo dyskutowaliście nad raportem, nie zostały uwzględnione. Powiedziałem w czasie tego posiedzenia, że z punktu widzenia metodologii byłoby rzeczą właściwszą – nie mówię, że do końca właściwą, ale właściwszą – żeby raport obejmujący lata 1989–2005, egzemplifikował to, co się dotyczy kwestii związanych z Senatem, materiałami z tego okresu. W tej egzemplifikacji zaś użyto materiałów czy danych, zresztą niepełnych, z roku 2006. I moje uwagi, które

zgłaszałem do tego raportu w tej wersji, która do mnie wróciła, jak rozumiem, po poprawkach, nie zostały uwzględnione. Ale nie udzielę państwu odpowiedzi na to, dlaczego, tylko informuję, więc być może jest i taka sytuacja, że nie wszystkie państwa uwagi zostały uwzględnione albo może jest tylko dziełem przypadku, że te uwagi, które ja zgłaszałem, nie znalazły odzwierciedlenia w tekście tego dokumentu, który był dzisiaj dyskutowany na posiedzeniu komisji sejmowej. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Panowie Senatorowie...

*(Brak nagrania)*

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Proszę bardzo.

**Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Nie wiem, czy sprostam zadaniu, niemniej jednak chciałabym zwrócić państwa uwagę na kilka kwestii.

Po pierwsze, frekwencja posłów była niezadowalająca, bo tam było dosłownie, nie wiem... Panie Ministrze, ile było osób...?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Sześć, siedem. W związku z tym, że nie było zbyt wielu posłów, trudno było ustosunkować się do wszystkiego, co powinno być omówione na tym posiedzeniu komisji, a ustosunkowywaliśmy się do pytań posłów, właściwie nie my, co przede wszystkim przedstawiciele ministerstw, dlatego że tak naprawdę niewiele było pytań dotyczących sprawozdania Senatu. Ono było tak dobrze przedstawione i tak dobrze zrobione, że naprawdę nie było się do czego, przepraszam za określenie, przyczepić.

Pan minister przedstawił i rozwinął drugą prezentację czy drugą część prezentacji w momencie, gdy pojawiły się pytania wychodzące poza sprawozdanie dotyczące budżetu Senatu, a były to pytania dotyczące emigracji zarobkowej, wyjazdów, generalnie właśnie priorytetów, jakimi się kieruje komisja. W związku z tym ustosunkowałam się przede wszystkim do pytań i uwag pani poseł Łukacijewskiej, która rzeczywiście zadała bardzo wiele pytań. Zwróciłam uwagę, po pierwsze, na to, iż my pracujemy w zupełnie inny sposób niż komisja sejmowa, dlatego że komisja sejmowa wysłuchuje naszego sprawozdania, ale generalnie nie pracuje nad wnioskami w taki sposób jak Senat. Krótko mówiąc, trzeba było uświadomić posłom, że jest to taka praca, jak w firmie, gdzie się siada nad pewnym projektem czy budżetem, rozpatruje się poszczególne wnioski, i również próbowaliśmy podzielać na wyobraźnię, przedstawiając, jak wyglądają tomy, które dostajemy do opracowania, porównując je do budżetu za cały rok, który posłowie dostają do ręki, bo rzeczywiście są to tomy, które musimy przejrzeć, przedyskutować, wyrazić swoje stanowisko, a wcześniej całe Biuro Polonijne musi rzeczywiście rzetelnie nad tym popracować. W związku z tym wydaje mi się, że komisja sejmowa nie ma wyobrażenia o ogromie pracy, jaka jest włożona w przygotowanie, zaopiniowanie i...

(Przewodniczący Ryszard Bender: Nie ma pełnego wyobrażenia.)

Dobrze, nie ma pełnego wyobrażenia. Ale nie traktuję tego jako złą monetę i rywalizację, tylko chciałam przedstawić, na czym polega ta różnica w pracy komisji senackiej i sejmowej, bo przecież nie chodzi tylko o wyjazdy.

Zwróciłam również uwagę na to, że wyjazdy komisji senackiej czy senatorów polegają na tym, iż my skupiamy się na składaniu raportów i prowadzeniu dokumentacji związanej ze stanem obiektów, a także na zapewnieniu tym środowiskom książek, komputerów, opieki nad pomnikami i wszystkim tym, co się wiąże z wnioskami rozpatrywanymi w Senacie. I wyjazd to nie jest taka sobie wycieczka, że my pójdziemy do konsula czy ambasadora, posiedzimy, porozmawiamy, tylko to się potem nam przydaje w pracy wtedy, gdy rozpatrujemy konkretne wnioski opiewające na konkretne sumy. Wydaje mi się, że to spotkanie udowodniło również potrzebę wspólnego posiedzenia komisji sejmowej i senackiej, a to dlatego, że jest wiele problemów, które należałoby razem omówić, a nie tylko dzielić, kto jest lepszy, kto jest gorszy. Powiedziałam, że moją intencją nie jest wystąpić tam jako osoba, która będzie mówić o tym, komu zabrać, a komu dać, to znaczy komu zabrać kompetencje w rozdziale tych środków, a komu je przyznać, bo z raportu można było wywnioskować, że... (*Rozmowy na sali*) Ale jeżeli przeszkadzam, to naprawdę mogę przestać mówić, skoro panów to nie interesuje.

(Przewodniczący Ryszard Bender: Panowie Senatorowie Ryszka i...)

To znaczy nie chciałam być źle zrozumiana przez posłów w tym sensie, że my się bronimy przed tym, żeby z nimi nie rozmawiać, nie odbywać wspólnych posiedzeń komisji, tylko zależało mi na tym, żeby oni zrozumieli, na czym polega praca Senatu, komisji i Biura Polonijnego, oraz na tym, żebyśmy również dyskutowali na temat raportu, który my skrytykowaliśmy, a posłowie troszkę inaczej do niego podeszli. W związku z tym uwagi pana senatora Ludwiczuka, dotyczące stworzenia nowego organu czy komórki, czy ministerstwa, które miałyby się zajmować rozdziałem tych środków, z naszego punktu widzenia było nie do przyjęcia, bo już istnieje taka instytucja. Być może te spotkania byłyby potrzebne, po pierwsze, po to, żeby wyjaśnić sobie tezy zawarte w raporcie, a po drugie, po to, żeby rzeczywiście omówić problemy, które dotyczą Polonii, i żeby rozwiać wątpliwości członków komisji sejmowej. Na przykład niektórzy posłowie zwrócili nam uwagę, że niezbyt rzetelnie czy zbyt łatwą ręką przyznajemy środki.

Powiedziałam również o tym, że zarówno pan przewodniczący, jak i pozostali członkowie komisji sejmowej mogą czuć się zaproszeni, bo oczywiście nam wszystkim na sercu leży dobro naszej Polonii, ale nie chciałabym na tego typu spotkaniach stawiać jakiejś między nami bariery czy siać jakiegoś niepokoju, mówiąc o rywalizacji między komisją sejmową a senacką. Stąd też proszę pana przewodniczącego, żeby zorganizował takie spotkanie.

Pytania padały przede wszystkim pod adresem Ministerstwa Edukacji Narodowej, MSWiA, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, a to wiązało się z wiedzą i zaangażowaniem w sprawy Polonii wielu posłów, między innymi pani poseł Fabisiak, która związana jest z nauczaniem języka polskiego. Wydaje mi się, że pani poseł zadała parę trafnych pytań przedstawicielom ministerstw, którzy nie potrafili odpowiedzieć na niektóre z nich, a chodziło o wydatkowanie czy wpisanie w budżetach tychże ministerstw określonych sum pieniędzy, które to, jak się okazuje, nie zostały wykorzystane w ogóle bądź też nie są wykorzystywane przez ministerstwo, w którego budżecie są one wpisane.

Dlaczego zwracam państwu na to uwagę? Dlatego, że korzystanie różnych podmiotów z wielu źródeł nie jest winą Senatu, tylko braku kontroli i przekazywania informacji na ten temat między ministrami. To nie jest nasza wina, bo uważam, że poszczególne ministerstwa również powinny, jeżeli mają taką komórkę i mają w budżecie zapisane takie pieniądze, ściśle to kontrolować i nam służyć informacją i pomocą, jeżeli chodzi o sprawdzanie, czy rzeczywiście jakiś podmiot z wielu źródeł na ten sam projekt nie ubiega się o fundusze.

Co jeszcze? Posiedzenie komisji było długie, ale to wynikało z tego, że oprócz dyskusji nad budżetem dyskutowaliśmy generalnie również nad priorytetami, jakie powinny obowiązywać w przekazywaniu środków i na jakie cele. My je mamy zawarte u siebie w Senacie. I zorganizowanie spotkania, co jeszcze raz chciałabym podkreślić, naszych dwóch komisji jest dlatego ważne, że posłowie być może nie mają wiedzy o tym, jakie postawiliśmy sobie cele, jakie mamy priorytety, jak nasza praca wygląda. W związku z tym wydaje mi się, że dobrze byłoby po wakacjach zorganizować takie wspólne spotkanie. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Ryszard Bender:**

Pani Senator, chciałbym się jeszcze raz zapytać, bo była pani obecna na tym posiedzeniu komisji sejmowej, i uzupełnić informacje, jakie uzyskałem od przewodniczącego Zadory. Mianowicie wspomniała pani o języku, że głównie podkreślano to, żeby te nasze pieniądze były przeznaczone na szerzenie języka polskiego i wzmacnianie możliwości jego rozwoju. Tam było to podobno szczególnie mocno podnoszone. To pierwsza kwestia.

I druga sprawa, która w tym piśmie skierowanym do nas z komisji sejmowej poruszyła pana senatora Ludwiczuka – niestety, miecz Damoklesa stara się jakoś zawisnąć nad nami – że istnieją jakieś, nazwę to, dziwne pomysły polegające na tworzeniu jakiegoś ciała, które miałyby decydować w sprawach, którymi w tej chwili zajmuje się nasza komisja, a przecież już tradycją i powojenną, i przedwojenną została ustalona procedura, że Senat gra pierwsze skrzypce w tej materii. Można by to uznać za niewłaściwe tworzenie bytów.

*(Głos z sali: Zamach.)*

Niekoniecznie zamach, tylko mnożenie bytów. Państwo tak uważacie, a ja chciałbym to ująć łagodniej jako zbyteczne tworzenie bytów. Wielu z nas zna tę sprawę i wie, o co chodzi. Nie ma to sensu. Zwrócę się do Prezydium Senatu i spróbuję prosić pana marszałka Borusewicza, żeby w rozmowach na najwyższych szczeblach jakoś to wyrazili, bo to jest in statu nascendi już mocno ustawione i to biegnie, i to w pewnym momencie może zaistnieć. I jeśli nie wytłumaczymy, że rzeczywiście potrzeba nie tylko przyglądania się temu przez NIK, lecz również przez tych, na podstawie których opinii Senat przydziela nam pieniądze, w swoje dezyderaty, żeby więcej było o języku polskim itd. Mamy do czynienia z niepotrzebnym tworzeniem jakiejś odbudowy...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Już za chwilę kończę.

Zwołanie wspólnego posiedzenia komisji regulaminowo jest niemożliwe. Pytałem i okazało się, że Regulamin Senatu nie pozwala na wspólne posiedzenie komisji. Trzeba to zrobić inaczej. Na posiedzenie komisji sejmowej była zaproszona pani senator, towarzyszyły jej dwie osoby z Biura Polonijnego. Po prostu będę się starał, jeśli państwo uznacie to za przydatne, żeby zaproszono chociażby pół tuzina osób...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Ale wyraźnie powiedziano mi, że oni działają oddzielnie i że nie mogą tego zrobić. Prosiłem jeszcze za czasów Marka Jurka i stwierdzono, że wspólne posiedzenie komisji jest pozaregulaminowe.

Pani Senator, proszę bardzo.

**Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:**

Nie zamierzam wkraczać w spory regulaminowe. Nie miałam na myśli stałych, wspólnych posiedzeń, tylko takie posiedzenie jednorazowe, nie wiem, jak je nazwać regulaminowo. Uważam, że na pewno warto porozmawiać, dlatego żeby nie było atmosfery jakiejś takiej rywalizacji. I nie chciałabym, Panie Przewodniczący, żebym to ja była jako ta brzytwa, która potrafi wyrazić pewne poglądy naszej komisji.

*(Senator Elżbieta Więclawska-Sauk: Czy można mieć pytanie do pani senator?)*

Ja tylko powiem, bo zapomnę.

**Senator Elżbieta Więclawska-Sauk:**

Już pani powiedziała, a ja chcę tylko to doprecyzować. Czy pani zdaniem po tej wizycie nadkomisji możemy to skonkretyzować i powiedzieć, że na przykład są zamiary, żeby komisja sejmowa przejęła to, co my robimy?

*(Przewodniczący Ryszard Bender: Nie, inna instytucja.)*

Aha, inna instytucja.

To może by tak wyjaśnić nam do końca z bolszewicką szczerością, o co chodzi.

**Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:**

Może jednak dokończę.

Powiedziałam o tradycji Senatu, nawiązując specjalnie właśnie do tego, żeby nie zaczynać od jakichś niesnasek czy przykrych wypowiedzi wygłaszanych często pod wpływem emocji na posiedzeniach komisji senackiej, żeby nie wprowadzić takiej atmosfery nieprzyjemnej w Sejmie. Ale dlaczego będę się upierać przy tym wspólnym posiedzeniu? Dlatego, że uważam, że jeżeli my się nie spotkamy – nie wiem, w jakim trybie, nie chcę tu operować regulaminowymi określeniami – to my cały czas będziemy rozmawiać w kategoriach komisja sejmowa kontra komisja senacka i na pani senator pytanie też sobie wtedy nie odpowiemy. Jeżeli wyjaśnimy sobie wzajemnie, niekoniecznie na jakimś oficjalnym posiedzeniu, przecież możemy się między komisjami dogadać, żeby odbyć takie posiedzenie i taką dyskusję, to być może wyjaśnimy sobie wzajemnie wiele kwestii dotyczących raportu i nie będzie potem takich zarzutów ze strony Sejmu, które dla nas są nie do zaakceptowania. Jak już wspomniałam, mówiłam o tej tradycji tylko dlatego, żeby nie było takich kategoriycznych opinii, że Senatowi trzeba zabrać te pieniądze, bo oczywiście my tak to zrozumieliśmy, i ten raport...

**Senator Elżbieta Więclawska-Sauk:**

Pani Senator, ale jeśli pani mówi, w każdym razie tak to zrozumieliśmy, to chyba stosownie do zamiarów, bo jak zrozumieć pkt 2: skoordynowanie działań na rzecz



polskiej diaspory poprzez wyznaczenie podmiotów w ramach itd., chyba można to bardzo różnie interpretować. Z tego wyraźnie wynika tylko jedno, żeby wyprowadzić to chyba z Senatu...

(*Senator Roman Ludwiczuk*: Ale pani senator z tym raportem i z tą opinią zapoznała się dzisiaj, tak jak i my. Myślę, że na posiedzeniu komisji to nie miało miejsca.)

**Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:**

Po pierwsze, z tą opinią zapoznałam się dzisiaj, a po drugie, posiedzenie komisji sejmowej nie dotyczyło dyskusji na temat pięćdziesięciu innych kwestii, które poruszyli inni posłowie. Na początku wyraźnie to zaznaczyłam. W związku z tym powiedziałam, że sprawy budżetowe były bardzo dobrze przedstawione, ale nie uniknęłam pytań ze strony posłów dotyczących wszystkich kwestii odnoszących się do Polonii. W związku z tym uważam, żeby nie było kłótni, nieporozumień, zarzutów, rozbieżności itd., wspólne posiedzenie naszych komisji, niezależnie, czy w trybie regulaminowym, czy nie, jest potrzebne, dlatego że są rozbieżności co do zadań, celów i pracy komisji sejmowej i senackiej.

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Dobrze. Koniec.  
Pan senator Ludwiczuk.

**Senator Roman Ludwiczuk:**

Panie Przewodniczący, czy teraz ja mogę zabrać głos?  
(*Przewodniczący Ryszard Bender*: Tak.)

Myślę, że pani senator jest absolutnie wyrazicielką naszych poglądów, iż powinniśmy się spotkać wspólnie z komisją sejmową. W związku z tym, że tryb regulaminowy prac Senatu i Sejmu na to nie zezwala, proponuję, żebyśmy zrobili posiedzenie wyjazdowe komisji, cokolwiek to miałyby znaczyć, w Domu Polonii w Pułtusku i zaprosili na nie posłów z sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą.

(*Przewodniczący Ryszard Bender*: Celem zwiedzenia domu Polonii.)

Myślę, że na takim posiedzeniu komisji moglibyśmy podyskutować o priorytetach, które chcielibyśmy realizować w 2008 r., a także o pewnych planach w zakresie zadań o charakterze inwestycyjnym i programowym. I nasi koledzy z Sejmu mogliby się temu po prostu przysłuchiwać. A że nie mają prawa głosu, to znaczy mają prawo głosu, ale nie są władni podejmować decyzje w tej sprawie. Myślę, że również pan Dworczyk mógłby być zaproszony na takie posiedzenie. Chodzi o to, żebyśmy sobie po prostu podyskutowali. Spotkanie zorganizowane w takiej formule na pewno nie łamie zasad funkcjonowania regulaminu w Senacie i w Sejmie, więc zgłaszam taki wniosek, żeby w październiku zorganizować takie spotkanie, bo we wrześniu mogą się dziać różne rzeczy. I to jest mój wniosek formalny popierający stanowisko pani senator Arciszewskiej-Mielewczyk, żeby takie posiedzenie wyjazdowe zorganizować w Domu Polonii w Pułtusku. Nie jest to daleko od Warszawy, więc koszty nie będą zbyt wysokie, może nawet być z noclegiem i zaprosić między innymi komisję sejmową. Dziękuję.

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Dziękuję za ten wniosek...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Chwileczkę. Będziemy starali się to zrealizować, ale, jak to się mówi, do tanga trzeba dwojga, a więc będzie chodziło o to, żeby posłowie z komisji też tego pragnęli. Spróbuję poprosić pana Zadorę, a jak nie, to zjawię się osobiście jako zaproszony przez niego na posiedzeniu komisji i zaproponuję przybycie całej komisji na to spotkanie w charakterze gości. Trzeba by użyć fortelu Zagłoby herbu Wczele, żeby to zrobić. Pomyślmy nad tym, bo rzeczywiście do tej pory ci ludzie są odizolowani od nas, a my od nich. Teraz dzieje się coś zupełnie innego, a jednocześnie sprawy stają na ostrzu noża, takie właściwie być albo nie być.

**Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:**

Szanowni Państwo, jeżeli nie odbędziemy takiego spotkania, to Sejm zdecyduje za nas. Tak czy inaczej będzie projekt dotyczący dysponowania pieniędzmi w sprawach Polonii i jeśli jasno nie porozmawiamy z komisją sejmową, która być może, jak się zdążyłam zorientować, nie ma świadomości, jak tak naprawdę wygląda nasza praca i czym się zajmujemy, to tworzenie każdego nowego tworu jest powielaniem tego, czym zajmuje się Biuro Polonijne, a tak naprawdę potem rozpatrywanie jeszcze tych wniosków, o których posłowie nie mają pełnej wiedzy, to jest droga donikąd. Musimy razem porozmawiać, żeby była pełna świadomość, co ewentualne zmiany czy propozycje mogą przynieść. Jeżeli chcemy, żeby przy Senacie nadal funkcjonowało Biuro Polonijne i żebyśmy dysponowali środkami na Polonię, to bez takiego spotkania nie ma możliwości, żeby Sejm miał pełną wiedzę o tym, w jakim kierunku te zmiany powinny pójść. Posłowie również postulowali o to, żeby mieć pełną informację o tym, co robi komisja senacka, na co ja nie umiałam odpowiedzieć, co my możemy zrobić, dlatego że nie wyobrażam sobie, jak by to miało wyglądać, czy my mamy, nie wiem, zmienić regulamin i przesyłać im materiały Biura Polonijnego. Nie umiałam na to pytanie odpowiedzieć. To już pan dyrektor mówił, że jeżeli będzie taka możliwość, to prześle te informacje, ale to też jest do przedyskutowania. Nie umiałam odpowiedzieć na takie pytanie, co jest możliwe, co nie, jakie informacje mogą być przekazywane do Sejmu. To tyle na ten temat.

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Panie Senatorze, ad vocem?

**Senator Roman Ludwiczuk:**

Dziękuję.

Tak, tak, ad vocem jedno zdanie. Myślę, że nie mamy co się przekonywać, czy my lekką ręką wydajemy pieniądze czy ich nie wydajemy, bo Barka jest tego najlepszym przykładem, że jednak nie wydajemy pieniędzy lekką ręką. Myślę, że może być klasycznym przykładem, jak dbamy o pieniądze publiczne.

*(Brak nagrania)*

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Podczas wizyty w Stanach Zjednoczonych podszedł do mnie, jak on się nazywa, poprzedni marszałek Pastusiak i mówi: u nas jeśli w komisji zapadała jakaś decyzja, musiałem spuścić głowę i decyzja zapadała jednomyślnie, ale zostawmy to.

Chciałbym podnieść te sprawy i nie zgodzić się z panią wiceprzewodniczącą, a zgadzam się zawsze, mianowicie, żebyśmy przedyskutowali, co to będzie, ten nowy twór, który jeszcze się nie określił. To trzeba wyabstrahować. Jest bowiem tradycja...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak, tak. I musimy bronić tego, co jest, a tanto odesłać do lamusa. I chodzi o to, żeby członkowie komisji sejmowej to zrozumieli. Ale jeszcze raz powtarzam, trzeba to będzie zrobić fortem Zagłobowym. Pójdę, żeby im wytłumaczyć, że ich zapraszamy, a ilu ich przybędzie do tego Pułtusa czy gdzieś to inna sprawa. To będzie taka rozmowa kordialna, z tym że będzie to wyjazdowa sesja. Jest z nami pan marszałek Płażyński, więc będę prosił go jako naszego członka konsorcjum, żeby zechciał to prze-forsować w Prezydium Senatu, bo jak pan widzi, jest konieczne nawet takie nieformalne ustawienie tej sprawy.

**Senator Piotr Zientarski:**

Proszę państwa, krótko mówiąc, dla mnie treść tej opinii nie jest żadnym zaskoczeniem, bo na to zapowiadało się już wtedy, kiedy sprawozdawałem dwa posiedzenia komisji wstecz i informowałem komisję o przebiegu pierwszego czytania w Sejmie naszego projektu ustawy o opiece Senatu nad Polonią i Polakami za granicą. Wówczas prosiłem i teraz ponawiam prośbę, Panie Przewodniczący, że sam fortel to będzie za mało. Musimy w swoich klubach rzeczywiście lobbować, dlatego że panuje generalnie niezrozumienie...

*(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Właśnie.)*

...tej sprawy we wszystkich klubach. Chyba najbardziej korzystne wystąpienie dla Senatu było ze strony SLD, wszystkie inne zaś...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

...były zdecydowanie negatywne, łącznie z Platformą Obywatelską, do której należą, co też chcę powiedzieć. Tak wygląda sytuacja.

*(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Nie ma świadomości jako takiej.)*

Wobec tego niech każdy z nas zacznie poprzez swoich członków klubu, a mówię to dlatego, że problem, że tak powiem, nie tkwi w przewodniczącym Zadorze. To jest pewna koncepcja, którą realizuje nieobecny pan doradca, a reprezentujący go pan. Nie chcę uchodzić za proroka, ale, jak państwo wiecie, z mojego wcześniejszego sprawozdania, a właściwie raportu jednoznacznie wynikała taka sytuacja.

Co prawda, jak wynika z treści tej opinii, raport obejmuje lata do 2005 r., o co walczyliśmy i to zostało ostatecznie ustalone. W związku z tym, że to jest raport do 2005 r., nie dotyczy on tej kadencji i nie można wyciągać wniosków z tej kadencji, która już jest właściwie na półmetku. Nie możemy odpowiadać za to, co się działo wcześniej, i uogólniać itd. Uważam bowiem, że na przykład jeśli chodzi o Biuro Polonijne czy koordynację pewnych działań, to nie ma żadnych zastrzeżeń. Oczywiście mogą być pewne kwestie do poprawienia, bo jestem daleki od samouwielbienia czy wystawienia oceny doskonałej. Dlatego też wracam do tego apelu, który wygłosiłem.

Jestem za takim spotkaniem, ale poszczególni członkowie komisji po prostu mają umocowania w swoich klubach i wszyscy wiemy, jak to wygląda, i niestety, stąd jest takie generalnie nastawienie.

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Zgadzam się, tym bardziej że przewodniczący i wiceprzewodniczący klubów, zwłaszcza przewodniczący, są zajęci obecnie megaproblemami politycznymi i dlatego trzeba nawet prywatnie przy kawie czy gdzieś ich nudzić i męczyć tymi sprawami. Każdy z nas niech to czyni, bo to może przynieść efekt.

Pani senator Kurska prosiła o głos.

**Senator Anna Kurska:**

Mam pytania przede wszystkim do pani senator Arciszewskiej-Mielewczyk. W związku z czym wynikło to spotkanie? Ile osób wchodzi w skład tej sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą? I czym oni się de facto zajmują?

*(Głos z sali: Wyjazdami. Wyjeżdżają.)*

*(Głos z sali: Tak, tak, głównie tym.)*

Rzeczywiście z tego protokołu to niewiele można się dowiedzieć. Pytam w związku z tym, że pani tam była, bo nic nie wiemy, jak do tego doszło.

*(Brak nagrania)*

**Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:**

Komisja liczy dwadzieścia parę osób.

*(Głos z sali: Dwadzieścia dwie.)*

*(Głos z sali: Dwadzieścia dziewięć.)*

Może dwadzieścia dwie osoby, ja naliczyłam z dziewięć osób.

*(Głos z sali: Nasza liczy dwadzieścia dwie osoby, a tamta...)*

Potem kilka osób wyszło i zostały trzy czy cztery osoby.

Rzeczywiście ani regulaminowo, ani pod żadnym innym względem nie podlegamy tej komisji. To było zaproszenie pana przewodniczącego Zadora na posiedzenie komisji w celach informacyjnych. W związku z tym, że zostaliśmy zaproszeni na to posiedzenie, poszliśmy i przedstawiliśmy li tylko sprawozdanie z wykonania budżetu Senatu za rok 2006. Dokładniej na to pytanie pani senator odpowie pan minister, dlatego że był w stałym kontakcie z panem przewodniczącym Zadorą i przygotowywał tę prezentację. Ja tam poszłam jako reprezentant prezydium komisji, żeby ewentualnie odpowiadać na pytania...

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Ale to jest nieważne. Mieliśmy tylko przedstawić sprawozdanie dotyczące wydatkowania środków budżetu Senatu. I zrozumiałym jest dla mnie to, że reszta pytań dotyczyła generalnie kwestii związanych z Polonią, na które ja też starałam się odpowiadać. Poza tym starałam się udowodnić, że w pewnych kwestiach posłowie mają racje bądź też nie, a także próbowałam przedstawić członkom sejmowej komisji, jak wygląda nasza praca, bo niestety, rzeczywiście posłowie nie mają właściwie świadomości, czym się zajmujemy, tak jak my nie wiemy, jakie są zadania tamtej komisji.

*(Przewodniczący Ryszard Bender: Maja, tylko niepełną.)*

Tak naprawdę nie wiedzą. Z wypowiedzi można wnioskować, że właściwie nie wiedzą, czym zajmuje się komisja senacka. Nie mają świadomości, jak wygląda posiedzenie komisji senackiej i jak rozpatrujemy te wnioski. To jest moje zdanie.

*(Senator Anna Kurska: My z kolei nie wiemy, co oni robią i czym się zajmują.)*

*(Senator Elżbieta Więclawska-Sauk: Ale, Panie Przewodniczący, skoro ten Zadora jest z LPR, to może ma pan jakiś wpływ na niego.)*

### **Przewodniczący Ryszard Bender:**

Proszę wybaczyć, że zabieram głos, ale to wyszło z mojej inicjatywy. Zaprosiłem go do nas, ale pod jednym warunkiem, że będę zaproszony również przez nich. Byłem zaproszony, ale nie mogłem być, bo byłem w Strasburgu na Zgromadzeniu Parlamentarnym Rady Europy. Chciałem również, żeby on był au courant spraw i dlatego spotkaliśmy się razem u pana ministra w takiej atmosferze pół prywatnej, pół urzędowej. W związku z tym, że musiałem się udać do Strasburga, prosiłem, aby zgodził się, że na to posiedzenie przyjdzie ktoś z wiceprzewodniczących komisji. Biorąc pod uwagę wymienione zalety naszej pani wiceprzewodniczącej, zaproponowałem, żeby to była ona. Miała jakieś bardzo trudne sprawy do załatwienia, ale zgodziła się, za co jestem wdzięczny, bo mogło jej nie być. Niektórzy panowie senatorowie byli też zajęci i dlatego poprosiłem, żeby mogli być współpracownicy, między innymi pan dyrektor.

*(Brak nagrania)*

### **Senator Tadeusz Maćkała:**

Szanowni Państwo, myślę, że trzeba skonstatować kilka spraw.

Po pierwsze, sami naszą inicjatywą ustawodawczą wywołaliśmy temat w sprawie ustawy o opiece Senatu nad Polonią i Polakami za granicą. Gdybyśmy tego nie zrobili, prawdopodobnie byłoby dalej tak jak do tej pory. Może z różnymi jakimiś opiniami na ten temat, ale pewnie byłoby tak, jak jest od wielu lat, więc poniekąd trochę jesteście sami sobie winni.

Po drugie, dyskusja o takich czy innych aspektach merytorycznych w mojej ocenie nie ma większego sensu. Nawiązując do wypowiedzi kolegi Zientarskiego, uważam, że jest to kwestia decyzji politycznej, czy Senat ma się zajmować Polonią, czy nie. To, że pan Dworczyk chce zostać ministrem, jest dla mnie zrozumiałe, młody, ambitny człowiek, zajmuje się tymi sprawami. To jest oczywiste: lepiej być ministrem niż dyrektorem.

*(Przewodniczący Ryszard Bender: Ale skąd pan to wie?)*

Domniemywam, to jest tylko domniemanie, może niesłuszne. Jeżeli to jest niesłuszne domniemanie, to oczywiście z góry przepraszam, przynajmniej doradcę premiera do spraw Polonii i Polaków za granicą. W każdym razie na pewno go poinformują. Wracając do meritum sprawy i pomijając tę dygresję, uważam, że decyzja należy tak naprawdę do gremiów politycznych naszych partii, wszystkich klubów. I jeżeli nie przekonamy gremiów decyzyjnych partii, to możemy jasno sobie powiedzieć, że Senat się tym zajmować nie będzie, bo decyzją polityczną przy głosowaniu na tą ustawą zostanie ona odrzucona. Pytanie, czy w następnym kroku w budżecie Senatu znajdą się

środki na opiekę nad Polonią i Polakami za granicą? Jeżeli zostanie to przez nas zaprojektowane, Sejm to uchwali, to stan dorozumiany sprzed projektu naszej ustawy będzie w dalszym ciągu funkcjonować. A jeśli jeszcze powstanie jakiś nowy resort, który ma to wszystko skoordynować, nie wiadomo, z jakim skutkiem, bo to już tyle lat funkcjonuje, od roku 1990, czyli mamy siedemnaście lat funkcjonowania tego z lepszym lub z gorszym skutkiem, i NIK, generalnie rzecz biorąc, ocenił to pozytywnie.

Co prawda są jakieś zastrzeżenia. Ja na przykład mam duże zastrzeżenia do Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” itd., itd. Ale te lata doświadczeń wzajemnej współpracy spowodowały, że funkcjonuje to raczej dobrze, choć ze zmiennym szczęściem. Może nie wszyscy są zadowoleni, ale w jakiś tam sposób tolerują się nawzajem w tych swoich działaniach i efekty są raczej dobre. W związku z tym musimy sami to rozstrzygnąć. Jeżeli chcemy jako Senat dalej to robić, to jest to poza uczestnictwem w procesie prawotwórczym jedno z głównych zadań Senatu. Musimy swoje ośrodki polityczne przekonać do podjęcia takiej decyzji politycznej, że ma to pozostać przy Senacie i co najwyżej możemy dyskutować o zasadach regulaminowych, takich czy innych, ale to jest niepodważalna kompetencja Senatu. A czy ona będzie regulowana ustawowo, tak jak chcieliśmy, czy będzie funkcjonować jak do tej pory, to też jest sprawa otwarta. Może nie musi to być uregulowane w formie ustawy.

*(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Ale posłowie muszą mieć tego świadomość.)*

Dziękuję.

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

A jak nie może być, to niech nie będzie.  
Pan senator Korfanty.

**Senator Bronisław Korfanty:**

Mam jedno krótkie pytanie w sprawie tego raportu, który dostaliśmy i którym dwa razy się zajmowaliśmy. Do tej pory, i za pierwszym razem, i za drugim razem, były to projekty tego raportu. Mam pytanie do pana Cioska, przedstawiciela pana Dworczyka, czy te dwa projekty zostały przyjęte w formie już raportu. Czy to przez wasz Międzyresortowy Zespół do spraw Polonii i Polaków za Granicą ten projekt został przyjęty? Jak ta sprawa wygląda i kiedy będziemy mogli zobaczyć ostateczną wersję tego raportu?

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Proszę.

**Główny Specjalista w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów  
Zbigniew Ciosek:**

Szanowni Państwo, mogę powiedzieć tylko tyle, że Międzyresortowy Zespół do spraw Polonii i Polaków za Granicą nie przyjął jeszcze tego raportu. Cały czas ten raport jest dopracowywany i na sierpniowym posiedzeniu jest planowane przyjęcie raportu przez Międzyresortowy Zespół do spraw Polonii i Polaków za Granicą.

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Dziękuję bardzo.

**Senator Ryszard Ciecierski:**

Panie Przewodniczący, na tle tej dyskusji mam w ogóle takie ogólne pytanie. Mamy na sali gości, którzy są przedstawicielami Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” i innych stowarzyszeń, którzy chcieli załatwić swoje sprawy, a my robimy pewnego rodzaju pranie...

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Myszę, że oni przyjmą każdą formę finansowania pozwalającą im na realizację zadań, które mają w planie. Powinniśmy zatem umożliwić państwu załatwienie ich spraw, a dopiero potem robić wewnętrzne pranie.

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Panie Senatorze, to nie jest pranie. Od tego będzie zależało, w jakiej mierze będziemy mogli pomagać i czy lepiej, że my pomagamy, niżby jakiś nowy twór miał to robić, który z wirtualnego stanie się realny.

**Senator Sławomir Sadowski:**

Pan wiceprzewodniczący powiedział to, co sam chciałem powiedzieć. Uważam, że to jest zadanie własne Senatu, które jest mocno utrwalone w naszej tradycji i powinniśmy tego bronić. Nie wiem, jakie są decyzje polityczne, bo koalicja formalnie jest jeszcze do piątku.

*(Głosy z sali: Nie.)*

Na razie do piątku. W każdym razie powinniśmy bronić tej tradycji i nie pozwolić odebrać nam tych naszych kompetencji, zwłaszcza że Senat jest postrzegany właśnie jako organ, który opiekuje się Polską.

Jeżeli chodzi o spotkanie z komisją sejmową, lepiej byłoby z nią porozmawiać, chociaż czy czasem nie zostanie to odebrane przez nich jako objaw jakiejś naszej słabości. Ale rozmawiać warto, musimy bronić tego, co po prostu mamy. To jest moje zdanie. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Dziękuję.

A więc pan senator Ludwiczak złożył formalny wniosek. Zatem, Pani Senator, spróbujemy doprowadzić do spotkania, jak ja to mówię, pół urzędowego, pół towarzyskiego.

**Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:**

Szanowni Państwo, dlaczego się upieram przy tym spotkaniu? Dlatego, że oczywiście możemy lobbować i będziemy przekonywać władze naszych klubów w tej sprawie. Ale jeżeli posłowie nie będą wiedzieli, co my robimy, to będą używać argumentów, które przemawiają za zabránieniem Senatowi tych pieniędzy, nie zdając sobie sprawy z tego, ile pracy nas kosztuje każde posiedzenie i przygotowanie się do tego,

żeby te środki rzeczywiście trafiły tam, gdzie są one najbardziej potrzebne. Bez takiej świadomości będzie to podatny grunt do każdej inicjatywy sejmowej, która będzie chciała Senatowi zabrać te pieniądze. Odczułam to na posiedzeniu komisji sejmowej. Zorientowałam się, że tak jest. I nie w imię wojny, tylko właśnie wzajemnej świadomości, jaką Senat wykonuje ciężką pracę, uważam, że to spotkanie jest potrzebne. Jak mamy lobować, to lobbujmy już wszędzie, a nie łudźmy się potem, że posłowie będą z nami rozmawiać, jak już kluby zadecydują, że mają używać takich a nie innych argumentów do pozbawienia nas tej roli, którą w tej chwili pełniemy. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Dziękuję.

Pan senator Górecki. Może będziemy powoli zamykać ten punkt porządku obrad, bo obradujemy już prawie półtorej godziny.

**Senator Dariusz Górecki:**

Już właśnie nie chcę zabierać głosu w sprawach merytorycznych, bo zgadzam się z tym, co powiedziała koleżanka. Chciałbym tylko przypomnieć, proszę państwa, że kiedy pracowano nad konstytucją, w projekcie bardzo długo utrzymywał się artykuł, który mówił o tym, że Senat sprawuje opiekę nad Polakami za granicą. I nie byłoby tej dzisiejszej dyskusji, gdyby ten artykuł nie został ostatecznie w Zgromadzeniu Narodowym usunięty. Dziękuję.

*(Brak nagrania)*

**Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:**

Zapraszam do zapoznania się ze stenogramem z posiedzenia komisji sejmowej. Możecie państwo zobaczyć, jaki przebieg był tego posiedzenia komisji i jakie tematy były poruszane.

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Proszę.

**Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych  
Romuald Łanczkowski:**

Dziękuję bardzo.

W pewnym sensie w uzupełnieniu tego, co powiedziała pani przewodnicząca, i w odpowiedzi na pytanie, które postawiła pani senator Kurska, chciałbym powiedzieć państwu, że to wszystko, co wiąże się z naszą aktywnością, wynika z przeświadczenia, że komisja sejmowa nie ma wystarczającej wiedzy dotyczącej działalności Senatu, związanej z dystrybucją części środków, 38% z całej puli ponad 130 milionów zł. Mnie jako urzędnikowi brakuje przede wszystkim jednej rzeczy, dostępu do informacji takiej, jaką ja przedkładałam w tej chwili państwu, dostępu do informacji, ile i na jakie zadania wydatkują poszczególne resorty. Ja taką informację jestem w stanie udostępnić każdemu na



żądanie. To pozwoliłoby mi na to, żebym miał wnikliwszy wgląd w sprawy zadań realizowanych przez poszczególne podmioty, zwłaszcza w tym obszarze, który może grozić nakładaniem się tych zadań, a takie niebezpieczeństwo istnieje. Dlatego też ta wiedza jest potrzebna i ją trzeba szerzyć. Dlatego też prosiłem pana przewodniczącego o pomoc w skontaktowaniu się z komisją sejmową, bo ja jako urzędnik nie mam odpowiedniego instrumentarium, bo nie jestem partnerem dla komisji ani dla członków tej komisji. I stąd też podziękowanie z mojej strony dla wszystkich państwa uczestniczących w tym procesie upowszechniania wiedzy dotyczącej działalności Senatu.

Jeśli byłaby taka potrzeba i trzeba byłoby stanąć przed poszczególnymi klubami i poinformować ich o tych działaniach, to ja oczywiście jestem do dyspozycji i natychmiast stawię się na każde żądanie. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Panie Ministrze, miałem zamiar już na tym zakończyć rozpatrywanie tego punktu porządku obrad, ale pan poruszył istotną kwestię, na co i ile wydają poszczególne ministerstwa: Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Ministerstwo Edukacji Narodowej itd. Panie Marszałku Płażyński, czy my jako Senat – pytam pana, bo pan z pewnością wie lepiej, a jak nie, to może poprosimy pana, żeby pan to sprawdził – czy pan marszałek Borusewicz ma prawo poprosić o takie informacje MSZ i pozostałe ministerstwa?

*(Głos z sali: I deklaracje.)*

Słucham...?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Nie, chodzi o to, żeby powiedzieli nam o wysokości swoich środków i na co je przekazują.

*(Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych Romuald Łanczkowski: Sumy są znane, ale szczegóły nie.)*

Ale na co wydają?

Może panowie sprawdzilibyście to jakoś w prezydium, dobrze.

*(Głos z sali: Dobrze.)*

*(Brak nagrania)*

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Jak zwykle, chcę zapytać, czy pan minister, czy pan dyrektor.

*(Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych Romuald Łanczkowski: Poproszę pana dyrektora.)*

*(Brak nagrania)*

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu  
Artur Kozłowski:**

Szanowni Państwo!

Zespół Finansów Polonijnych na swoim piątkowym posiedzeniu rozpatrywał wnioski dotyczące przyznania środków na zadania o charakterze zarówno inwestycyjnym, jak i programowym.

Jeśli chodzi o wnioski o przyznanie środków na zadania o charakterze inwestycyjnym, mają państwo je przed sobą w tym pomarańczowym zestawieniu. Mieliśmy do czynienia z pięcioma wnioskami o przyznanie środków na zadania o charakterze inwestycyjnym, przy czym pierwsze dwa wnioski dotyczą zadań będących kontynuacją z lat ubiegłych i dotyczą zwiększenia już przyznanej kwoty dotacji.

Jeśli chodzi o zadania nowo rozpoczynane, to zwiększenie kwoty dotyczy również remontu Domu Polskiego w Gutach w Czechach i są dwa wnioski zupełnie nowe, których do tej pory Wysoki Senat nie rozpatrywał.

Czy ma pani protokół?

(*Głos z sali:* Nie mam protokołu.)

To niedobrze.

I tak, jeśli chodzi o dwa pierwsze wnioski, a więc te, w których Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” jako wnioskodawca zwraca się o zwiększenie środków finansowych na już przyznane dotacje, na już zawarte umowy.

Pierwszy wniosek dotyczy rozbudowy Domu Polskiego w Rosario w Argentynie i stowarzyszenie wnosi o zwiększenie kwoty dotacji o 42 tysiące 653 zł. Zespół Finansów Polonijnych wnosi o odłożenie tego wniosku do wyjaśnienia.

Drugi wniosek dotyczy remontu Domu Polskiego w Jabłonkowie w Czechach i stowarzyszenie wnosi o zwiększenie kwoty dotacji o 106 tysięcy 952 zł. Zespół Finansów Polonijnych proponuje przyznać tylko część tej kwoty, a mianowicie 83 tysiące 500 zł...

(*Głos z sali:* Tego tu nie ma.)

Proszę...?

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Mogę na chwilę dostać ten protokół, bo nie wziąłem ze sobą?

Jeśli chodzi o wniosek Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” dotyczący remontu Domu Polskiego w Gutach w Czechach, to w tym przypadku Zespół Finansów Polonijnych proponuje przyznać kwotę nieco mniejszą od wnioskowanej, a mianowicie 9 tysięcy 200 zł.

W przypadku dwóch pozostałych wniosków dotyczących tak zwanych zadań nowych Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” wnosi o wykonanie centralnego ogrzewania w kościele w Izmailu na Ukrainie. Zespół Finansów Polonijnych proponuje nie przyznawać jednak tej dotacji.

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” wnosi również o przyznanie dotacji na remont dachu w polonijnym ośrodku spotkań „Concordia” Polskiej Misji Katolickiej w Herdorf-Dermbach w Niemczech w wysokości 71 tysięcy 658 zł. Zespół Finansów Polonijnych proponuje przyznać tę dotację w pełnej wysokości.

Jeśli chodzi o wnioski o przyznanie środków na zadania o charakterze programowym, to takich wniosków również było pięć.

I tak pierwszy wniosek Małopolskiego Forum Współpracy z Polonią dotyczy XV Jubileuszowego Światowego Forum Mediów Polonijnych Tarnów – Warszawa 2007...

(*Przewodniczący Ryszard Bender:* Tradycyjnie.)

Tak.

W tym wniosku Małopolskie Forum Współpracy z Polonią wnosi o przyznanie dotacji w wysokości 85 tysięcy zł. Zespół Finansów Polonijnych proponuje przyznać dotację w pełnej wysokości.

Fundacja „Semper Polonia” złożyła wniosek dotyczący kilku zagadnień, które były już przedmiotem rozpatrywania Wysokiej Komisji. Wnosi w nim o przyznanie dotacji w wysokości 275 tysięcy 540 zł. Zespół Finansów Polonijnych proponuje ograniczyć tę dotację do 63 tysięcy 980 zł.

Fundacja Ośrodka KARTA złożyła wniosek na temat sfinansowania kosztów wystawy „Ruch wsparcia «Solidarności». Środowiska wolnego świata przeciw zniewoleniu Polski 1981–1989” w wysokości 50 tysięcy zł. Wystawa ta ma być zademonstrowana podczas III Światowego Zjazdu Polonii i Polaków za Granicą w parlamencie. Zespół Finansów Polonijnych proponuje uwzględnić tę dotację.

Stowarzyszenie Kaszubski Zespół Folklorystyczny „Krebane” wnosi o dotację na tradycyjny XII Międzynarodowy Festiwal Folkloru Dni Kultury Kaszubskiej. Chodzi o udział polonijnych zespołów folklorystycznych w tym festiwalu. Z kwoty 40 tysięcy zł, o jaką wnosi stowarzyszenie, Zespół Finansów Polonijnych proponuje przyznać kwotę 31 tysięcy 706 zł na określone pozycje.

I Stowarzyszenie „Dzieciakom z Ukrainy” wnosi o przyznanie dotacji na obóz letni dla dzieci z Ukrainy w Celestynowie. Zespół Finansów Polonijnych proponuje uwzględnić wniosek na kwotę w wysokości 17 tysięcy zł. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Dziękuję.

Proszę państwa o uwagi. Proszę o liczne uwagi, bo jak mówiłem, posłowie...

(*Głos z sali:* Goście, goście, teraz goście.)

A, goście jeszcze!

(*Głos z sali:* Pan Hauszyld i pani Rud.)

Dobrze.

(*Brak nagrania*)

**Zastępca Dyrektora Biura**

**Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”**

**Barbara Rud:**

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo!

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” złożyło do państwa pięć wniosków z prośbą o przyznanie środków na zadania o charakterze inwestycyjnym. Za większość przyznanych środków serdecznie dziękuję, ale muszę odnieść się do trzech spraw.

Pierwsza sprawa dotyczy Rosario, ale również drugiego zadania, na które państwo zgodziliście już się w tym roku przyznać pieniądze, to jest na Polonijny Ośrodek Młodzieżowy w Burzaco. Pan minister, jak relacjonował sprawozdanie, pokazywał część wyremontowanego obiektu. To jest zadanie kontynuowane. Proszę państwa, dostałam z Argentyny takie dokumenty, które u nas mają odpowiednik Sekocenbud, czyli ceny materiałów i robocizny. I co tam się stało? Ano to co w Polsce. Z tej informacji wynika, że od września do grudnia 2006 r. ceny materiałów i robocizny w budownictwie wzrosły o 11%, a od stycznia do maja 2007 r. o 19,9%. To w sumie daje ponad 30%. Chciałam państwu powiedzieć, że wnioski na te dwa zadania, bo dotyczy to Ro-

sario, które dzisiaj było referowane, ale i Burzaco, które było referowane na poprzednim posiedzeniu komisji, zostały odłożone. Dotknął ich ten sam kataklizm. Kosztorysy na roboty złożono do nas w październiku 2006 r., bo w listopadzie mieliśmy obowiązek złożyć stosowne wnioski do Senatu. Wtedy odbywały się przetargi. Ja też przyniosłam ze sobą, ale nie będę państwu zanudzać, przetargi na wybór wykonawcy robót. Każda z ofert przekracza kwotę planowaną w październiku. Jest to udokumentowane ogólnym poziomem cen w Argentynie, średnio o 30%, ale w przypadku niektórych asortymentów nawet o 50%.

*(Przewodniczący Ryszard Bender: Tak nagle?)*

Nie, to jest od września 2006 r. do maja 2007 r.

*(Przewodniczący Ryszard Bender: O 50%.)*

Generalnie o 30%, ale w przypadku niektórych asortymentów o 50%.

Chciałabym tylko państwu powiedzieć, że w Polsce, niestety, stało się to samo. I teraz chciałabym państwu prosić o podjęcie decyzji w tej sprawie na dzisiejszym posiedzeniu komisji, dlatego że Polonijny Ośrodek Młodzieżowy w Burzaco musi być teraz wyremontowany, bo w przeciwnym razie nie zdążymy z tym remontem do końca roku. Roboty są rozpoczęte, bo jest to zadanie kontynuowane. Jeżeli państwo nie zdecydujecie się zwiększyć tej kwoty, to zakres przewidywanych robót nie zostanie wykonany. Innymi słowy, albo roboty zostaną przerwane albo zmniejszonymi zakres robót.

Jeżeli chodzi o Rosario, kwota jest nieco mniejsza, bo wnioskujemy tylko o 42 tysiące 653 zł. To jest wzrost cen o około 30%. Jest to zadanie nowe, w tym roku je rozpoczynamy. Najwyżej tego nie zrobimy. W tym przypadku nie ma takiego dramatu jak w przypadku POM w Burzaco, bo tam roboty są już rozpoczęte.

*(Przewodniczący Ryszard Bender: Na POM w Burzaco ile trzeba?)*

Na POM w Burzaco potrzeba 106 tysięcy zł.

To są te dwa zadania argentyńskie, dlatego je połączyłam, że je dotknął ten sam problem: urzędowy wzrost cen materiałów i usług w budownictwie.

Jeszcze jest jeden wniosek, o którym chciałam krótko powiedzieć, o przyznaniu środków na jedno zadanie niby nowe w tym roku, bo państwo nie rozpatrywaliście tego wniosku, ale nie do końca nowe. Jest to remont kościoła w Izmailu w Besarabii na Ukrainie.

Być może ktoś z państwa tam był. Jest to niezwykle ciekawy kościół, gdzie od 1996 r. ksiądz sam szarpie się z remontem. Był tam kiedyś magazyn. Świątynia przeszła różne koleje losu i w promieniu 300 km nie ma tam żadnego kościoła. W minionym roku w listopadzie Szanowna Komisja podjęła decyzję o przeznaczeniu 100 tysięcy zł na wymianę okien i drzwi w tej świątyni. Ksiądz, pisząc wniosek ubiegłoroczny, powiedział nam wprawdzie, że jeszcze należy wykonać centralne ogrzewanie, ale będzie szukał sponsora. No i cóż? Sponsora nie znalazł. Właśnie mniej więcej miesiąc temu – o właśnie to ten kościół – napisał do nas wniosek, że sponsora nie znalazł. Sam i parafianie zerwali starą podłogę, wywieźli gruz, wykonali szlichtę cementową. I co trzeba zrobić? Trzeba położyć instalację ogrzewania podłogowego i położyć posadzkę, on tam chce marmur lub granit, to jest doskonały materiał, świetnie przewodzący ciepło, więc to bardzo dobry pomysł. Oprócz tego trzeba wykonać kotłownię gazową i zakupić stosowny kocioł. Niestety, kwota wynosi 140 tysięcy zł, bo kościół jest duży. Zespół Finansów Polonijnych proponuje nie przyznawać tej kwoty. Chcę powiedzieć tak, że jest to ostatni element remontu kościoła. Obecnie liturgia odbywa

się w kaplicy, a po wykonaniu tej podłogi liturgia będzie przeniesiona do kościoła. Książd jest z Polski. Z jego inspiracji powstała tam organizacja polonijna „Kujawy”. Książd jest niezwykle energiczny i przedsiębiorczy. Ma różne pomysły, ale nie chcę państwa już zanudzać.

*(Przewodniczący Ryszard Bender: Po polsku są msze odprawiane?)*

Proszę?

*(Przewodniczące Ryszard Bender: Msze święte są po polsku?)*

Twierdzi, że tak, ale ja tam nie byłem. Jeszcze chciałem prosić państwa, abyście w swojej łaskawości pochylili się również nad tym wnioskiem. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Ryszard Bender:**

Dziękuję.

Proszę.

### **Prezes Zarządu Fundacji „Semper Polonia” Marek Hauszyl:**

Szanowni Państwo!

Chciałbym państwa prosić o pochylenie się nad tym wnioskiem Fundacji „Semper Polonia”, który przez Zespół Finansów Polonijnych został potraktowany bardzo po macoszemu. Otóż jako jedyna organizacja z dużych organizacji działających na rzecz Polonii przeprowadzamy co roku w trybie postępowania przetargowego zakupy sprzętu, książek dla placówek polonijnych. Dzięki udanemu w tym roku przetargowi udało nam się znacznie więcej zakupić sprzętu za te same pieniądze, ale Senat nam nie przyznał pieniędzy na dofinansowanie wysyłania tych darów do jednostek polonijnych. Będę miał prawie 40% więcej darów, ale nie ma obecnie możliwości takich, jakie były w poprzednich latach, kiedy można było część darów wysyłać transportem związanym z Kancelarią Prezydenta RP czy z Kancelarią Prezesa Rady Ministrów. Ministerstwo Spraw Zagranicznych bardzo ograniczyło nam pomoc w tym zakresie. Przeprowadziłem przetargi, zrobię zakupy, ale pod znakiem zapytania stoi możliwość dostarczenia tego sprzętu do jednostek polonijnych, do tego obecnie transport bardzo drogo kosztuje. Wykorzystaliśmy już wszystkie nasze możliwości, wszystkie rezerwy, które były, i małe, i duże. Chciałbym powiedzieć, że ta dotacja na transport, o którą wnosiliśmy w początkowym wniosku, była w wysokości ponad 150 tysięcy zł. Dostaliśmy 50 tysięcy zł, teraz znowu jest 50 tysięcy zł. Powtarzam, tego sprzętu będę miał więcej o około 30–40%, a nie mam możliwości jego wysłania. To jedna sprawa.

I druga sprawa. Poprzednio zostały odrzucone dwa wnioski: o zorganizowanie w ramach polonijno-szkolnych klubów olimpijczyka dwóch imprez sportowych. Jedna, to znaczy Międzynarodowy Zlot Młodzieżowych Animatorów Sportu, już się nie odbędzie. To nasza fundację sporo kosztowało z tytułu zarezerwowania obiektów, a trzeba je wcześniej rezerwować, gdyż przeprowadzamy to w okresie wakacyjnym. Zapłaciliśmy ośrodkowi 10 tysięcy zł i to już przepadło. Mamy daleko zakrojone prace nad zorganizowaniem turnieju „Orliki 2012”. W momencie, kiedy Senat odrzucił nam ten wniosek o zorganizowanie tego turnieju, niecały miesiąc później Polska i Ukraina dostały możliwość zorganizowania Euro 2012. Jak nie wykorzystać tego momentu, tej tak wielkiej imprezy dla promowania spraw polonijnych zarówno w Polsce, jak i na Ukrainie? Wystosowaliśmy zaproszenia i już mamy w tej chwili potwierdzone zgło-

szenia z dziewięciu krajów, mamy przychylną pomoc Ukraińskiego i Polskiego Związku Piłki Nożnej, ale nie idą za tym żadne pieniądze.

Zwróciliśmy się o dofinansowanie do władz Warszawy. Nie wiem, jakie będą możliwości dofinansowania, ale wiem w tej chwili, że cała organizacja tego turnieju stoi pod znakiem zapytania. Mamy zgłoszenia, jesteśmy daleko zaawansowani w przygotowaniach do tego turnieju, jest duże wsparcie sponsorów, ale nie ma pieniędzy na zorganizowanie kośćca tego turnieju. Zdobędziemy jakieś nagrody na ten turniej, ale samo zakwaterowanie i obsługa tego wszystkiego to są duże pieniądze. I chcieliśmy tylko dotacje na pokrycie 50% kosztów. Wnioskowaliśmy o 63 tysiące zł. Panie Przewodniczący, prosiłbym bardzo Wysoką Komisję o wsparcie tych dwóch celów, zarówno dofinansowania możliwości wysyłania darów, na które mamy pieniądze w sensie zakupu darów, ale nie transportu, jak i dofinansowania tego turnieju „Orliki 2012”. Powtarzam, jeżeli chodzi o tę imprezę, którą od czterech lat co roku organizujemy w Sztutowie, w tej chwili już przepadło 10 tysięcy zł, dlatego że kontrahent nie chciał czekać z rezerwowaniem i zaliczka przepadła. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Dziękuję, Panie Prezesie.

Szanowni Państwo, chciałbym podziękować gościom i wnioskodawcom, bo weźmiemy w ogień pytań nasze Biuro Polonijne i będziemy starali się dowiedzieć, czy jest to możliwe, czy nie. I jeśli będzie taka możliwość, to z pewnością senatorowie będą...

*(Prezes Zarządu Fundacji „Semper Polonia” Marek Hauszyld: To są te zgłoszenia z kraju.)*

To proszę ewentualnie przekazać panu dyrektorowi.

*(Prezes Zarządu Fundacji „Semper Polonia” Marek Hauszyld: No nie, to ja mam to wszystko.)*

Macie państwo te wnioski?

**Prezes Zarządu Fundacji „Semper Polonia” Marek Hauszyld:**

Mamy.

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Dobrze.

Serdecznie dziękuję. Dziękuję, Panie Dyrektorze. Dziękuję, Panie Prezesie.

Panie i Panowie Senatorowie, może zaproponowałbym taką procedurę. Niech w sprawie zwiększeń tych środków wypowie się Biuro Polonijne, a my później zapytamy...

*(Głos z sali: Odwrotnie.)*

Dobrze, niech będzie odwrotnie.

Proszę bardzo, pan senator Ludwiczuk.

**Senator Roman Ludwiczuk:**

Mam dwie propozycje. Jedna dotyczy działań programowych związanych z tym Międzynarodowym Turniejem Piłkarskim „Orliki 2012”. Myślę, że taka ini-

cjatywa, to, co powiedział pan prezes Hauszyld i w kontekście przyznania nam prawa organizacji czy współorganizacji Mistrzostw Europy w 2012 r., jest bardzo dobra, pożyteczna, promuje te mistrzostwa. Jak popatrzymy na materiał, który został nam przedstawiony, jakich krajów to dotyczy, to wydaje się sensowne, żeby taką inicjatywę utrzymać, wręcz zachęcałbym, żeby to kontynuować przez następne lata, aż do 2011 r. W związku z tym będę wnosił o to, ażeby komisja mimo wszystko zarekomendowała na tę imprezę tę kwotę, to jest chyba około 63 tysięcy 720 zł. To jest pierwsza moja uwaga.

Druga uwaga dotyczy programów inwestycyjnych „Wspólnoty” i nakładów na centralne ogrzewanie w kościele na Ukrainie. W tym wyliczeniu wymienia się kwotę 70 tysięcy na położenie tej właściwej posadzki: z granitu czy marmuru. Wydaje mi się, że jest to troszeczkę wygórowana kwota. Jeżeli zaś chodzi o te pozostałe rzeczy, czyli ogrzewanie, dużą stratą byłoby, gdyby ten kościół nie był ogrzewany, bo wszystkie dotychczasowe roboty, które zostały już wykonane, mogłyby przez to ulec zniszczeniu. Proponuję, żeby próbować dofinansować ten projekt centralnego ogrzewania w kwocie 70 tysięcy. A ksiądz powinien poszukać sponsora na ten marmur i granit. Dziękuję bardzo.

*(Głos z sali: Tak jest.)*

#### **Senator Stanisław Piotrowicz:**

Ja też chciałbym się przyłączyć do tego wniosku pana senatora. Myślę, że trzeba popierać i promować ludzi, którzy są bardzo operatywni. A docierały do mnie sygnały, że rzeczywiście dobry gospodarz z tego księdza i że wokół tego kościoła gromadzi się Polonia. Tak więc myślę, że dobrze by było przyznać kwotę zaproponowaną przez pana senatora.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

#### **Senator Anna Kurska:**

Ja również chciałabym poprzeć ten wniosek, dotyczący właśnie wykończenia robót w tym kościele w Izmailu. I chciałabym zwrócić uwagę na to, że jeżeli, na przykład, spełnia się prawie całkowicie życzenie Stowarzyszenia Kaszubski Zespół Folklorystyczny, które żąda 40 tysięcy zł i dostaje 31 tysięcy 700 zł, to chyba powstaje jakaś dysproporcja, biorąc pod uwagę, że ten ksiądz jest rzeczywiście aktywny i działa na terenie takim, ma osiągnięcia. Wiadomo jak to wygląda, przecież wokół tego właśnie kościoła skupia się cała Polonia, całe polskie środowisko, bo kościół jest najczęściej tym miejscem, do którego ludzie przychodzą i ci Polacy mają tam jakieś oparcie. A tu lekką rączką daje się pieniądze Fundacji „Semper Polonia”, która nawet nie chce wyspecyfikować, czy nie potrafi, swoich zadań tylko podaje ogólnie: „działania Fundacji „Semper Polonia” na rzecz Polonii i Polaków za granicą w 2007 r.” Tak to jest przedstawiane w odpowiedniej rubryce. Potem drobnym drukiem jest napisane, że chodzi o *ex libris*, że turniej piłkarski. To jest zbyt ogólnikowe, żeby można było przyjąć z przekonaniem, że rzeczywiście wiadomo, na co daje się 63 tysiące zł. Prosiłabym więc o większą wnikliwość, a przynajmniej o trochę jaśniejsze przedstawienie tego, w czym ich wspieramy.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Pan senator ad vocem.

**Senator Roman Ludwiczuk:**

Jakby ad vocem, tak.

Wydaje mi się, że to my dążyliśmy do tego, żeby te programy nie były tak szeroko opisywane we wnioskach, tylko żeby były grupowane. To po pierwsze. Po drugie, Pani Senator, w materiałach programowych, we wnioskach o zlecenie zadań o charakterze programowym, wszystkie te zadania są opisane, dokładnie jest podane, na co idą pieniądze. A to, czym pani się w tej chwili posługuje, to jest tylko protokół Biura Polonijnego.

*(Głos z sali: To jest ściągą dla nas.)*

To jest ściągą dla nas, żebyśmy wiedzieli, o wnioskowano, a co zostało.

*(Głos z sali: Tak.)*

Merytorycznie program jest opisany w tych materiałach, które pan przewodniczący i kancelaria nam przysyła.

**Senator Anna Kurska:**

W każdym razie, jeśli chodzi o tę inwestycję, właśnie centralne ogrzewanie w kościele, to wydaje mi się, że to jest bardziej...

*(Brak nagrania)*

**Senator Maciej Płażyński:**

Nie ma rywalizacji między środkami na inwestycje i inne programy. W związku z tym można mówić o zwiększeniu jednych i drugich. Zgadzając się z wcześniejszymi głosami, mimo wszystko chciałbym zwrócić też uwagę na te wnioski z Argentyny. Może dlatego, że byłem tam rok temu i widziałem część tych obiektów. Wydaje mi się, że dobry gospodarz, jeśli może, to buduje szybciej, a nie dłużej. To nic nie da po prostu, jeśli ten wniosek przejdzie na kolejny rok. Najwyżej będzie drożej, bo oni sami nie znajdą tam pieniędzy. W związku z tym, jeśli wydłużymy to jeszcze o rok, to po prostu będzie drożej i to przedsięwzięcie będzie zawracało głowę jako nieskończone. Jeśli są pieniądze – teraz jest pytanie do biura, czy nas na to stać – to lepiej kończyć pewne przedsięwzięcia i mieć po prostu efekt. I my będziemy mieli efekt i oni, coś już będzie zrobione. I dlatego, jeśli są wnioski w sprawie inwestycji już kończonych, to mnie się wydaje, że jeśli tylko nas na to stać, trzeba je po prostu zamykać. I trzeba zakończyć sprawę z tym kościołem, jeśli tylko biuro nie ma zastrzeżeń, i z tymi inwestycjami w Argentynie, bo po prostu szybciej będą efekty i w rzeczywistości będzie taniej.

*(Głos z sali: Przepraszam, Panie Senatorze...)*

Tak że ja bym był zwolennikiem realizacji tego argentyńskiego wniosku, przynajmniej tego, o którym mówiła pani dyrektor Rud.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak. No i ten kościół powtarzał się tutaj, tak.



**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Chciałbym zadać panu pytanie, bo pan te rzeczy zna, ale widział pan to tylko w czasie swojej wizyty. Sprawy budowlane potoczyły jednak się dalej. Wiecie państwo, miałem telefony od różnych osób, nawet od maniaków, trzeba ich odróżniać... Ilu maniaków z Niemiec dzisiaj do mnie przyszło, żeby nasza komisja coś zrobiła, bo dwa psy gdzieś kogoś ugryzły. I jeden z nich powiedział, że jest przedstawicielem Polonii z Niemiec. Ale są takie sprawy, że nieraz trudno posądzić kogoś o to, że jest maniakiem. Mówiono mi, że na któryś dom, nie pamiętam...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

*(Głos z sali: Proszę włączyć mikrofon.)*

...że na któryś dom w Argentynie przekazano ponad milion złotych, a ten dom podobno wygląda jak cacko. No więc też nie wiemy jak to jest. Tak że byłoby dobrze, gdyby udało się to sprawdzić, ale to za daleko. Dobrze byłoby zobaczyć jak to wygląda po tym stanie, jaki był, no nie najlepszym, bo widzę, że Argentyna jest u nas jakoś priorytetowo traktowana, prawda. Czy nie nadmiernie? Widzę, że Brazylia jest jakoś troszkę w tyle. Ale to tylko takie... To nie z upału tak mówię i nie od pana Jana Kobylańskiego mam te informacje, tylko z innych środowisk, absolutnie niezwiązanych z tą osobą. Tak że...

**Senator Maciej Płażyński:**

Panie Przewodniczący, zaczęliśmy inwestycję i ona jest na ukończeniu, chodzi o młodzieżowy ośrodek sportu, i to widziałem. Luksusów tam nie ma. Nie jestem w stanie powiedzieć, na jakim to jest teraz etapie, ale wierzę, bo nie mam powodów do podważania tego, co mówiła pani dyrektor Rud, że zwiększyły się tam koszty. No, komuś trzeba ufać, bo inaczej nic się nie da zrobić.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

...też musimy być rozważni... *(Wypowiedź poza mikrofonem)* ...żeby 30% w ciągu trzech czy pięciu miesięcy... *(Wypowiedź poza mikrofonem)* ...ale o tym zdecydujemy, jak państwo uważacie.

Czy są jeszcze głosy?

*(Brak nagrania)*

...dlatego że u siebie na radzie wydziału nigdy nie miałem mikrofonów.

*(Głos z sali: Specjalnie, żeby się nie narażać.)*

Nie, oj, oj, dziewczynko, nie tak się narażałem, nie w takich czasach.

Dobra, proszę bardzo.

**Senator Roman Ludwiczuk:**

Szanowni Państwo!

Ja również chciałbym wyrazić pogląd, iż rozpoczęte inwestycje należy kończyć. I uważam, że jeśli chodzi o te dwa wnioski argentyńskie, rozpoczętą inwestycję należy skończyć, a nowo rozpoczynaną wstrzymać. I tak bym się tutaj opowiadał. Wprawdzie

tego jednego, o którym mówiła pani Rud, nie ma w wykazie, prawda, ale był wcześniej. I taki jest mój wniosek.

Uważam, że kwestia kościoła w Izmailu nie powinna być załatwiana połowicznie. Świątynie buduje się na tysiące lat, przynajmniej w Polsce zawsze tak je budowano. I jeżeli mamy rozwiązać ten problem, proszę państwa, trzeba położyć porządną posadzkę. To nie może być posadzka z jakichś płytek, ona powinna być rzeczywiście kamienna, najlepiej z granitu, bo marmur jest zbyt mało trwałym kamieniem. I dlatego uważam, że powinniśmy dać pełną dotację, jeżeli mamy ten problem rozwiązać, chyba że nie chcemy.

*(Senator Anna Kurska: I ten kocioł trzeba kupić.)*

Ja opowiadałbym się za tym, żeby po prostu dać całą sumę i ogrzewanie też zrobić, bo jeżeli ten obiekt będzie ogrzewany, to wtedy prędzej znajdą się sponsorzy na jakieś tam wykończenia. I wtedy będzie można latami sobie przy tym dłużyć, prawda. To tyle, co chciałem powiedzieć odnośnie do wniosków inwestycyjnych.

Jeśli chodzi o wnioski programowe, mam jedno zastrzeżenie, dotyczące pierwszego wniosku – w sprawie jubileuszowego Światowego Forum Mediów Polonijnych Tarnów–Warszawa. W tym szczegółowym wykazie dwie rzeczy mi się nie podobają, byłbym im przeciwny. Otóż to forum nie jest imprezą masową, którą trzeba specjalnie promować, prawda. Przyjeżdżają na nią zaproszeni goście, którym opłacamy noclegi, transport itd. I w związku z tym nie uważam, że trzeba to promować. Oczywiście można gdzieś zamieścić jakiś afisz czy przygotować folder. Tak więc uważam, że w pozycji siódmej w zupełności by wystarczyło 5 tysięcy zł na promocję i marketing forum. A cała reszta jest po prostu dmuchaniem w pustą trąbę, bo ci ludzie sami siebie zaproszą. Nie widzę więc celu tej promocji. Bo dla kogo?

*(Przewodniczący Ryszard Bender: Chodzi o...)*

Chodzi o zaproszonych gości, tak. To jest jedna kwestia. I pozycja ósma, gazeta codzienna „Wici Polonijne” dla uczestników forum. Uczestników ma być stu pięćdziesięciu, nakład ma dwa tysiące egzemplarzy. Nie bardzo wiadomo, po co to, dla kogo. Oczywiście Senat na pewno to dostanie, rozumiem, że Senat dostanie, dostaniemy pewno jedno i drugie, Senat dostaje wszystko, co drukują, najczęściej sami dla siebie. Wydaje mi się, że jest to suma całkowicie zbędna i proponowałbym to skreślić. To wszystko, co chciałem powiedzieć.

*(Przewodniczący Ryszard Bender: Który to jest numer w naszej ściągawce?)*

Pozycja ósma, na stronie 9... na stronie 10, przepraszam, w tym zestawieniu. Na stronie 10 pozycja ósma, wniosek dotyczący XV jubileuszowego forum. Uważam, że ta gazeta jest po prostu zbędna.

Absolutnie celowa jest zaś publikacja wymieniona w pozycji dziewiątej, na temat roli mediów polonijnych w promocji wiedzy o Polsce, kształcąca wizerunek za granicą. Tak to skalkulowali i uważam, że trzeba to zrobić. Tyle chciałem powiedzieć w kwestii przedstawionych wniosków. W pozostałej kwestii podzielał wniosek Biura Polonijnego. Dziękuję uprzejmie.

### **Przewodniczący Ryszard Bender:**

I pozycja siódma też nie.

*(Senator Roman Ludwiczuk: Tak, tak, już mówiłem, siódma też nie.)*

Też nie.

(*Senator Roman Ludwiczuk: 5 tysięcy.*)

5 tysięcy.

(*Brak nagrania*)

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

...wniosek skorygować do maksymalnej sumy, którą proponuje pan przewodniczący.

**Senator Tadeusz Maćkała:**

To znaczy, ja mam wątpliwości, czy granit i marmur jest właściwą okładziną posadzek, ale jeżeli...

(*Głos z sali: Granit tak.*)

Granit tak. Jeżeli Biuro Polonijne powie, że mamy na to środki, to tak jak pan marszałek Płażyński, zdecydowanie jestem za tym, żeby skończyć to, co się zaczęło.

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Posłuchamy ekspertów.

Dobrze, proszę...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Już oddaję głos panu dyrektorowi, żeby zechciał wyjaśnić.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu**

**Artur Kozłowski:**

Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, może spróbuję ustosunkować się do wszystkich uwag i przedstawię argumentację, którą kierował się Zespół Finansów Polonijnych, kiedy tak, a nie inaczej, umiejscowił te propozycje, bo to nie jest, oczywiście, przypadkowe.

Zacznę, jeśli może państwo pozwolić, od ostatniego głosu, pana senatora Maćkały, ponieważ wkradło się tu nieporozumienie, Panie Senatorze.

Na te pozycje Senat nie przyznaje dotacji. Przyznaje je na trzy, cztery pozycje: na zakwaterowanie uczestników – 50 tysięcy, wyżywienie – 20 tysięcy, transport – 10 tysięcy, honoraria, wykłady – 5 tysięcy. I to są wszystkie pozycje. W związku z tym ta kwestia jest jak gdyby poza wnioskiem Senatu.

(*Senator Roman Ludwiczuk: Ostatnie pytanie.*)

Proszę bardzo.

(*Brak nagrania*)

**Senator Tadeusz Maćkała:**

Czy czasem nie daje na to pieniędzy jakiś inny resort?

(*Przewodniczący Ryszard Bender: A skąd my możemy wiedzieć?*)

To by było bardzo interesujące, prawda. Czy resort...

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu**  
**Artur Kozłowski:**

Panie Senatorze, na stronie 5 tej książki...

(*Senator Tadeusz Maćkała*): Ja wiem, że dają, tylko czy akurat na to?)

...są wykazane środki, które przeznaczają inne podmioty, w tym resorty, na tę inicjatywę. Chcę zapewnić państwa senatorów, o czym kiedyś już mówiliśmy, że faktury na pozycje, na które Senat zawiera umowę z wnioskodawcą, są oznaczane jako faktury płatne ze środków Senatu i w związku z tym nie mogą być powtórnie użyte jako dowód...

(*Głos z sali*: Księgowy.)

...księgowy w rozliczeniu z inną jednostką. Po prostu, jeżeli dajemy, na przykład, na transport i właściciel środków transportu, czy są to autobusy, czy Busy, wystawia fakturę, to oprócz treści merytorycznej opisuje ją jako środki wydatkowane z dotacji Senatu. I ta faktura może być rozliczona tylko i wyłącznie przez służby Senatu, nie może być podstawą do rozliczeń w innych resortach, bo zgodnie z ustawą o rachunkowości jest to przestępstwo. W związku z tym daje to nam pewność, że te środki są wydawane właśnie na to, na co państwo je tutaj przeznaczają. To tyle, jeśli chodzi o kwestie programowe, bo rozumiem, że tego dotyczyło pytanie.

Jeśli państwo pozwolą, ustosunkuję się do wniosków inwestycyjnych. Otóż po pierwsze, Argentyna. Te dwa wnioski, o których jest mowa, to znaczy ten dotyczący Rosario i ten dotyczący Burzaco, zostały odłożone: na poprzednim posiedzeniu zespołu i komisji ten dotyczący Bursaco i na ostatnim posiedzeniu ten dotyczący Rosario. Okazało się bowiem, że wzrost cen materiałów i robocizny w sektorze budowlanym nie jest tak duży, jak podało Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. Biuro Polonijne wystąpiło do ambasady polskiej w Argentynie, w Buenos Aires i wczoraj za pośrednictwem Departamentu Konsularnego MSZ otrzymaliśmy odpowiedź, że te koszty wzrosły od 7% do 9%.

W związku z tym Biuro Polonijne wystosowało dzisiaj pismo do Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, w którym poinformowaliśmy wnioskodawcę o tego typu wzrostach i poprosiliśmy w trybie pilnym o skorygowanie wniosku, aby za dwa tygodnie, na ostatnim posiedzeniu Senatu przed wakacjami, 25, 26 i 27 lipca wnioski te mogły wrócić, odpowiednio, do zespołu, komisji i prezydium.

Tak więc, jeśli państwo pozwolą, podtrzymałbym wniosek zespołu o odłożenie tego do załatwienia na następnym posiedzeniu komisji, po skorygowaniu o rzeczywisty wskaźnik wzrostu cen usług i materiałów budowlanych.

Jeśli chodzi o kościół w Izmailu, niestety, jestem zmuszony, z przykrością to podkreślam, poinformować państwa senatorów o zaistniałej sytuacji. Otóż...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Nie, nie, tak źle nie jest.

Otóż sytuacja jest taka: ten kościół jest remontowany, a nabożeństwa odbywają się w kaplicy obok. Ta kaplica została wybudowana na potrzeby parafii. Poprzednio Senat przyznał 100 tysięcy zł na remont kościoła, teraz ksiądz wnioskuje jeszcze o 140 tysięcy zł. Oczywiście uzasadnieniem obu tych wniosków, poprzedniego i obecnego, jest to, że nie chodzi o remont świątyni, lecz o aspekt polonijny. To znaczy, żeby środowiska polskie, a przede wszystkim organizacja Stowarzyszenie Polaków „Dom Polski – Kujawy”, mogły w tym kościele i w parafii działać, wykorzystywać te pomieszczenia.

Mówiąc krótko, ksiądz prosi o 100 tysięcy zł, już dostał 140 zł, czyli razem to jest 240 tysięcy zł na remont świątyni. W zamian ksiądz umożliwi Polakom korzystanie z tych pomieszczeń. Dwudziestego siódmego dostaliśmy pismo, w którym przewodniczący, prezes Stowarzyszenia Polaków w Besarabii „Dom Polski – Kujawy” z radością nas poinformował, że ksiądz po wyremontowaniu kościoła zamierza sprzedać za środki Senatu ową kaplicę, aby mogła być udostępniona miejscowym środowiskom polskim. Czytam: „Zmieniliśmy przedmiot zakupu i pragniemy nabyć od naszej parafii kaplicę, która w związku z wejściem liturgii do kościoła głównego straci swoje znaczenie sakralne. Na początku przyszłego roku moglibyśmy wejść z remontem.” Cytuję tylko fragmenty. „Poza tym cieszymy się, że pieniądze ze sprzedaży pozostaną w całości przeznaczone na szybsze zakończenie restauracji naszej świątyni.”

*(Przewodniczący Ryszard Bender: Czyli sprzedaż, komu?)*

*(Głos z sali: Nam.)*

No nam, Senatowi.

W związku z tym wychodzi na to, że teraz damy 240 tysięcy zł na remont kościoła, potem damy na wykup kaplicy kilkaset tysięcy, które zostaną przeznaczone znowu na remont kościoła.

Proponujemy więc wystąpić do Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” o to, aby ksiądz się opowiedział, czy chce otrzymać od Senatu środki na remont kościoła i kiedy się przeniesie do kościoła, udostępni kaplicę za darmo miejscowym środowiskom polskim, żeby mogły z niej korzystać, czy chce ją sprzedać. No to nie dajmy na remont kościoła, tylko kupmy tę kaplicę, prawda.

*(Przewodniczący Ryszard Bender: Na cele...)*

Na cele polonijne. A wtedy środki z zakupu tej kaplicy przeznaczymy, ksiądz przeznaczy na remont kościoła. Ksiądz okazał się niezwykle operatywny i chciał, że tak powiem, dwukrotnie uzyskać środki: raz na remont kościoła, raz na sprzedaż kaplicy.

Stąd też Biuro Polonijne proponuje odrzucić ten wniosek i zwróci się do Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” o wyjaśnienie tej sytuacji. Bo jednak, mimo wszystko, staramy się kontrolować te kwestie i panować nad sytuacją.

*(Brak nagrania)*

### **Senator Tadeusz Maćkała:**

...mam uwagę do tego, co pan dyrektor powiedział. Chodzi o to, żeby oczywiście nie przekreślać tego tematu. Założmy, że ksiądz udostępni nieodpłatnie kaplicę dla środowisk polonijnych, dla Polaków. Moim zdaniem, wcześniej powinna być zawarta umowa w tej sprawie, żebyśmy mieli w to wgląd. Jeśli dajemy na to pieniądze, to przynajmniej Biuro Polonijne powinno mieć do wglądu kopię umowy, żebyśmy wiedzieli, że ksiądz „nie kasuje” dwa razy za to samo. Dziękuję uprzejmie.

*(Przewodniczący Ryszard Bender: To jest zupełnie inna sprawa.)*

### **Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu**

#### **Artur Kozłowski:**

Proszę państwa, ja jeszcze powiem, że parafia chce sprzedać tę kaplicę, jednak zastrzega sobie możliwość korzystania z sal w czasie uroczystości parafialnych, katechezy oraz gdyby zaistniały nieprzewidziane okoliczności.

(*Brak nagrania*)

(*Przewodniczący Ryszard Bender: ...czyli korzystać.*)

**Senator Roman Ludwiczuk:**

No tak, bo jeśli chodzi o to, co pan powiedział, Panie Dyrektorze, we mnie budzą się wątpliwości, czy „Wspólnota” również miała te materiały, czy wie o nich, bo ja nie za bardzo to rozumiem.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu**

**Artur Kozłowski:**

Nie umiem odpowiedzieć na to pytanie, Panie Senatorze.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

**Senator Roman Ludwiczuk:**

Panie Przewodniczący, jeśli mamy takie dylematy i takie problemy w kontekście tego, co powiedział tu pan dyrektor, może warto poprosić przedstawicieli „Wspólnoty”, żeby nam to wyjaśnili.

(*Brak nagrania*)

**Senator Roman Ludwiczuk:**

Jako tych, co tak luźno wydają pieniądze.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu**

**Artur Kozłowski:**

Stąd też, reasumując, zespół i biuro proponuje na razie odrzucić ten wniosek. A kiedy dojdziemy do porozumienia co do źródeł, to wtedy do niego wrócimy.

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Tak, tak.

Państwo Senatorowie, może w ten sposób zróbmy. Odłożymy to *ad kalendas graecas*, odłożymy ten wniosek, Panie Senatorze Ludwiczuk...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Tak, tak. Panie Senatorze, odłożymy ten wniosek. Panowie przekażecie te informacje „Wspólnocie” i zastanowimy się nad tym na następnym posiedzeniu czy później.

(*Rozmowy na sali*)

Czyli, Szanowni Państwo...

(*Głos z sali: Czyli odłożyć, a nie odrzucić.*)

Tak.

Szanowni Państwo, w związku z tym...

Kolego Maćkała, niech pan powie, w związku z tym, czy pan zrezygnował z tego po tych wyjaśnieniach?

(*Senator Tadeusz Maćkała*: Tak, po tych wyjaśnieniach to już jest bezprzedmiotowe.)

Czyli nie mamy konfliktowych, że tak powiem, sprzecznych opinii.

(*Głos z sali*: Burzaco.)

Burzaco też odłożone, prawda, tak.

(*Głos z sali*: Na wniosek kolegi Romana.)

(*Głos z sali*: Jeszcze „Orliki”.)

A, „Orliki”, jedynie „Orliki”, tak.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

**Senator Roman Ludwiczuk:**

Tak, tak. Jeżeli chodzi o kościół, myślę, że propozycja odłożenia tej sprawy do następnego posiedzenia komisji jest słusznym postulatem pana przewodniczącego.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Dobrze, dobrze. Tutaj chodzi o te „Orliki”.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

No zobaczymy.

(*Senator Roman Ludwiczuk*: Okej, dobrze, odłożyć wniosek do czasu, kiedy uzyskamy pełną informację. Na razie jest ciepło, tak że...)

Teraz te „Orliki”. Chodzi o 63 tysiące. To jest wniosek...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

...pana senatora, proszę bardzo. Niech pan jeszcze raz go uzasadni.

**Senator Roman Ludwiczuk:**

Myślę, że ten turniej piłkarski, który obejmuje swoim obszarem, że tak powiem... inaczej ...w którym będą uczestniczyli przedstawiciele dziewięciu czy dziesięciu krajów, w większości naszych sąsiadów, warto byłoby organizować, w kontekście uzyskanego prawa współorganizacji Mistrzostw Europy. I w związku z tym wnoszę o to, żeby przyznać tę dotację w kwocie zaproponowanej we wniosku przez Fundację „Semper Polonia”.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

(*Głos z sali*: „Orliki”.)

(*Brak nagrania*)

**Senator Roman Ludwiczuk:**

63 tysiące 270 zł, bo ja chyba powiedziałem 63 tysiące 720 zł, to taki czeski błąd. Chodzi o 63 tysiące 270 zł...

(*Brak nagrania*)

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

...o głosowanie w sprawie tych „Orlików”.

Kto z państwa jest za wnioskiem pana senatora Ludwiczuka – chodzi o te 63 tysiące zł? (15)

(*Głos z sali: A pani senator Kurska?*)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (1)

Dziękuję.

Kto z państwa jest za tym, żeby przyjąć tutaj propozycję biura ze zobowiązaniem do uwzględnienia tych „Orlików”, czyli za przyjęciem całości plus „Orliki”? (16)

(*Głos z sali: Czyli wszystko przyjąć?*)

Wszystko, wszystko.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

### **Senator Maciej Płażyński:**

Tylko z uwagą, że sprawę tego kościoła odkładamy, bo tam jest wniosek o odroczenie. Czy odłożenie...

### **Przewodniczący Ryszard Bender:**

Odkładamy Argentynę do sprawdzenia.

(*Głos z sali: I uzupełnienia.*)

To chyba wszystko.

Jeszcze w tej materii?

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

### **Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu**

#### **Artur Kozłowski:**

Ja króciutko, przepraszam, Panie Senatorze.

Otóż mam prośbę do państwa senatorów. Na ostatnim posiedzeniu przed wakacjami, czyli za dwa tygodnie Biuro Polonijne przedstawi komisji propozycje priorytetów na 2008 r. Bardzo bym prosił, żeby państwo senatorowie również przemyśleli swoje propozycje i swoje typy. Na posiedzeniu przed wakacjami, przed tym terminem składania wniosków, który upływa 30 listopada bieżącego roku, chcielibyśmy, ażeby jednostki wiedziały, jakie priorytety przyjmuje Senat na 2008 r.

### **Przewodniczący Ryszard Bender:**

Wyjął mi pan to z ust. Zapisałem sobie, że na następnym posiedzeniu komisji, w dniu 24 lipca o 17.00 będzie w porządku rozpatrzenie tych priorytetów. I niech każdy z nas doda jakiś priorytet, jeśli uzna, że jest to potrzebne, a jeśli nie, niech zgodzi się z tym, co przedstawi biuro, pan minister, jak przypuszczam. Będą z pewnością wnioski...

(*Głos z sali: Wnioski i, trzecia rzecz, prawdopodobnie projekt budżetu na 2008 r.*)

Tak, i ewentualnie projekt budżetu, tak, tak.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Proszę, senator Górecki.



**Senator Dariusz Górecki:**

Ja chciałbym powiedzieć, że z dużym zadowoleniem przyjąłem to, że otrzymaliśmy Kartę Węgra, ale jednocześnie z ubolewaniem zobaczyłem, że do tego krótkiego omówienia nie dołączono ustawy, tłumaczenia ustawy węgierskiej, która jest bardzo krótka, zawiera chyba niecałe trzydzieści artykułów. Byłaby ona dla nas cenna, bo moglibyśmy ją porównać z projektem Karty Polaka.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

No ja wiem, a projekt jest opracowywany. Chodzi więc o rozwiązania legislacyjne, bo co innego ogólne omówienie, a co innego zobaczyć, jakie są rozwiązania prawne.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Myszę, że dla członków komisji. Ja bardzo bym chciał to dostać.

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Może biuro udostępni to na następnym posiedzeniu, bo warto to wiedzieć. Dobrze. Senator Boroń, proszę bardzo.

**Senator Piotr Boroń:**

Powiem krótko, raczej w formie zagajenia, ponieważ sedno naszego wspólnego wystąpienia może właściwie stanowić prezentacja, którą przygotował pan minister.

Mieliśmy okazję, w związku rocznicą akcji „Ostra Brama”...

*(Głos z sali: Sześćdziesiątą trzecią.)*

Sześćdziesiątą trzecią, tak, tak, bo jest 2007 r. Ta więc mieliśmy okazję uczestniczyć w tradycyjnym obejściu miejsc pamięci, grobów Polaków, którzy zostali zamordowani bądź to przez Hitlerowców, bądź przez Związek Radziecki w latach II wojny światowej i po II wojnie światowej.

Myszę, że nasza wizyta tam jest jeszcze jednym potwierdzeniem, jak bardzo są potrzebne tego typu wyjazdy, nasza obecność tam. Pani Andżelika Borys wspominała również wizytę pana przewodniczącego Korfantego, którą dobrze tam wspominają. Mam nadzieję, że również nasza obecność tam przyczyniła się do poprawienia samopoczucia tych Polaków, którzy ciągle jeszcze żyją wydarzeniami z 1939 r. Posłużę się takimi dwoma przykładami. W pewnym kościele, gdzie było spotkanie z polskim księdzem i polską ludnością, jedna pani powiedziała, że w 1934 r. nauczyła się pięknego wierszyka po polsku, który nam wyrecytowała. W innym miejscu od sześćdziesięciu ośmiu lat pewna kobieta zajmuje się mogiłą z 1920 r., bo prosiła ją o to wychowawczyni jako pilną uczennicę w 1939 r.

Ja tyle, może teraz pan minister powie o tym, co będziemy tutaj oglądali.

*(Brak nagrania)*

**Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych  
Romuald Łanczkowski:**

...uczestniczyli. Jeździliśmy od miejscowości do miejscowości, od cmentarza do cmentarza...

*(Brak nagrania)*

**Przewodniczącym Ryszard Bender:**

...sprawa Ponar. Dzisiaj dałem pismo pani prezes tego stowarzyszenia, bo przedawni się termin, IPN nie kontynuował...

*(Głos z sali: Umorzył śledztwo.)*

...umorzył śledztwo. I teraz trzeba zrobić rewizję nadzwyczajną. Czas biegnie, bo termin mija gdzieś z końcem lipca. Dzisiaj wtargnąłem na posiedzenie komisji pana Romaszewskiego, gdzie pan Kurtyka, dałem to pismo z prośbą, żeby przeprowadzić tę rewizję nadzwyczajną w sprawie umorzenia śledztwa dotyczącego współdziałania niektórych grup litewskich z Niemcami. W tych Ponarach wymordowano przecież tysiące Polaków, obok tysięcy Żydów.

*(Głos z sali: Panie Przewodniczący, jeżeli macie państwo jeszcze trochę cierpliwości, to ja...)*

*(Brak nagrania)*

**Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych  
Romuald Łanczkowski:**

...materiału, który pozostał z ogromnej cerkwi na tamtym terenie... *(wypowiedź poza mikrofonem)* ...ona została odtworzona, wysadzono ją w powietrze i z tego gruzu, z tego materiału zbudowano szkołę. Tu widać moment otwarcia tego gabinetu, właściwie chwilę przed otwarciem. Uczestniczył w tej uroczystości również dziekan. I pozwolę sobie, proszę państwa, być aż do bólu szczery, że tak powiem. Państwo widzicie tutaj sposób prezentacji jakby tego faktu, że ten gabinet jest ufundowany przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej. Czy widać, że Senat Rzeczypospolitej jest fundatorem? Muszę powiedzieć, że mnie to bardzo ubodło i powiedziałem, że epoka budowania imperium swoich organizacji chyba dobiega końca. I dopóty, dopóki ja będę szefem, zastępcą szefa Kancelarii Senatu, odpowiedzialnym za te sprawy, opisywanie jak i kto funduje będzie bardziej precyzyjne niż jest obecnie. Jak państwo widzicie, zrobiłem zdjęcia. Na tym zdjęciu widać, może niezbyt dobrze, ale ja pokażę strzałką: dar Fundacji „Semper Polonia”. To nie może tak być, musi być napisane, że to jest dar narodu polskiego, albo też musi być jasno i wyraźnie podkreślone...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

*(Przewodniczący Ryszard Bender: ...Senatu, przekazana przez „Semper Polonia”.)*

Tak jest. W książkach znajdują się wklejki. I muszę powiedzieć, że tam jest napisane, że to jest ze środków Senatu, na zewnątrz natomiast nie ma niczego, na tych zdjęciach widać wyraźnie. Zresztą za moment będzie jeszcze jedno takie bardzo wyraźne zdjęcie.

Proszę państwa, w tej chwili mówię akurat o przypadku Fundacji „Semper Polonia”, a co do „Wspólnoty”... *(wypowiedź poza mikrofonem)* ...to młodzi studenci, uczestnicy kursów języka polskiego. Tam było również takie przedstawienie. Widać gabinet języka polskiego, wejście do niego...

No i tutaj, już w tym kościele, w którym była sala gimnastyczna, sportowa i potem zamknęli... *(wypowiedź poza mikrofonem)* ...z księdzem biskupem rozmawialiśmy, z jego ekscelencją księdzem biskupem, u którego byliśmy. To jest niezwykle człowiek.

Tutaj widać pomnik Adama Mickiewicza, gdzie złożono kwiaty. I koniec...

*(Brak nagrania)*

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

...pan senator Ludwiczuk.

**Senator Roman Ludwiczuk:**

Tak, Ludwiczuk.

Panie Przewodniczący, na ostatnim posiedzeniu komisji mówiliśmy o ewentualnym powołaniu podkomisji do spraw emigracji zarobkowej Polaków do krajów Unii Europejskiej. Czy w tej materii coś będziemy czynić, czy skończymy tylko na rozmowie?

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Żeby nie mnożyć bytów, może stwórzmy... to się nazywa...

*(Senator Roman Ludwiczuk: Już zostawmy te byty, Panie Przewodniczący.)*

*(Głos z sali: Zespół.)*

...zespół. Może stwórzmy zespół.

*(Senator Roman Ludwiczuk: Do spraw Białorusi jest zespół czy podkomisja?)*

Zespół, nie podkomisja.

Kolego, umówmy się, że pan o tym przypomni albo zgłosi kandydata, albo sam zechce się tego podjąć.

*(Senator Roman Ludwiczuk: Tak.)*

Dobrze? I w ten sposób...

*(Senator Roman Ludwiczuk: Na następne posiedzenie, tak?)*

Tak, na następne posiedzenie.

*(Senator Roman Ludwiczuk: Dobrze.)*

Tylko proszę łaskawie o przypomnienie.

*(Senator Roman Ludwiczuk: Tak jest. Myślę, że to już będzie zapisane.)*

Tak.

Dziękuję państwu. Zamykam posiedzenie komisji.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 19 minut 26)*

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851